NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. WYDANIE III. II.
Rok XI. Kraków, czwartek 15 marca 1928 Nr. 75

NOWY DZIENNIK

Adres red... Kraków ul. Orzeszkowej 7.
Numer tel... ...kowe P. K. O. w Krakowie 400.630.
N... ...nniczej „NOWY DZIENNIK".
Wszelk... ...ależy nadsyłać wprost do Administracji.
Ko... ...esłane redakcji nie będą uwzględnione.
Rękopi... ...ie zwraca. Za inseraty redakcja nie odpowiada
Redakt... ...zemy przyjmuje od godz. 12 do 1 w południe.

Cena numeru 20 groszy

Prenumerata: w Krakowie i prowincji mies. Zł. 5'00 kwart. Zł. 15'00
w Krakowie z odnoszen. do domu „ „ 5'20 „ „ 15'60
Na prowincji z przesyłką poczt. „ „ 5'60 „ „ 16'80
Zagranica z przesyłką pocztową „ „ 9'00 „ „ 27'00
Ogłoszenia: Drobne ogłoszenia za słowo Zł. 0'15, wiersz milimetr. 1-szp. Zł. 0'20, nadesłane Zł. 0'60, wiersz milim. 1-szp. w tekście Zł. 0'85, wiersz milim. 1-szp. na 1-ej stronie Zł. 1'—, gratulacje Zł. 10. inseraty zamiejscowe o 50%, zagranicz. o 100% droższe.

Sprawozdanie p. Deweya, a nasze bolączki gospodarcze

Kraków, 14 marca.

W okresie gorączki wyborczej przeminęło u nas bez większego wrażenia pierwsze sprawozdanie p. Deweya, doradcy finansowego rządu polskiego, o postępach wykonania planu stabilizacyjnego. A jednak sprawozdanie to zawiera poza czysto sprawozdawczą swoją częścią, dla nas jako dostatecznie w tym kierunku poinformowanych, mniej interesującą, szereg ciekawych spostrzeżeń i zaleceń. Uwagi te są tem ciekawsze, że pochodzą one od wytrawnego znawcy życia ekonomicznego i finansowego, patrzącego na stosunki nasze bez uprzedzeń a nadto i z tego względu, że p. Dewey, stojąc w bliskim kontakcie z naszemi sferami rządzącemi, poinformowany jest niewątpliwie o ich zamiarach.

Zdaniem p. Deweya preliminarz budżetowy na rok 1928/29, o którym swego czasu już pisaliśmy, jest zbudowany ostrożnie i powinien być realnym. Stwierdza on następnie, że został uwiadomiony przez Ministerstwo Skarbu o zamiarze mianowania komitetu rzeczoznawców dla opracowania projektu zmian w obecnym systemie podatkowym. Wiadomość ta powinnaby ucieszyć szerokie sfery społeczeństwa, wyczekujące z niecierpliwością nowelizacji systemu podatkowego, niestety jednak ujęta ona jest w formę tak ogólnikową i nieokreśloną, że nie przynosi właściwie niczego nowego, bo już w planie stabilizacyjnym zobowiązał się wszakże rząd nasz utworzyć taki komitet rzeczoznawców. W każdym razie wynikałoby stąd, że projektowany komitet rzeczoznawców przystąpić ma do tego zagadnienia samodzielnie, tzn. nie obarczony poprzedniemi, w łonie ministerstwa skarbu opracowanemi projektami podatkowemi, które niczego dobrego społeczeństwu nie wróżyły. Wiadomo istotnie, że Ministerstwo Skarbu zmodyfikowało swoje dawniejsze stanowisko w kwestji reformy podatkowej i stawia obecnie na pierwszy plan wprowadzenie stałego podatku majątkowego oraz reformę podatku gruntowego, a nadto nowy rozdział podatków pomiędzy państwo a związki autonomiczne. Natomiast planowana poprzednio reforma podatku dochodowego oraz — niestety — podatku obrotowego została jakoby odłożona na później. O wszystkich tych projektach p. Dewey w sprawozdaniu swojem nic nie wspomina, nie mając zapewne dostatecznej podstawy do wydania o nich swego sądu. Z chwilą, gdy projekty te przedłożone zostaną wspomnianemu komitetowi rzeczoznawców, wypowie zapewne i p. Dewey o nich swoje zdanie, które niewątpliwie będzie godne uwagi.

Omawiając zużytkowanie przez Bank Polski wzgl. rząd wpływów z pożyczki stwierdza doradca, że przy pomocy wpływów tych wycofane zostały z obiegu bilety skarbowe na sumę 140 miljonów złotych, a pozostała równie wielka ilość tych biletów zastąpiona będzie monetami srebrnemi, które właśnie się wybija. Na szczególną uwagę zasługuje opinja p. Deweya o sposobie użycia tej części pożyczki, która według planu stabilizacyjnego przeznaczona została na poparcie gospodarstwa krajowego. Jest to tzw. fundusz „F", który wynosi przeszło 146 miljonów złotych. Co do użycia tego funduszu zawarty został komitet z trzech osób, który funduszem tym będzie dysponować. Gestja wyglądać będzie w ten sposób, że w zamian za zaliczki udzielone z tego funduszu otrzyma rząd papiery wartościowe, które Bank Polski sprzedawać będzie w Polsce i zagranicą. — Wpływy te znowu powiększą fundusz „F" tak, iż na tej drodze — spodziewa się p. Dewey — napłynie stopniowo do Polski nowy kapitał obrotowy z zagranicy.

Musimy tu zauważyć, że pożądany byłby nieco większy pośpiech w użyciu tego funduszu „F", gdyż narazie leży on bezużytecznie, pociągając za sobą konieczność oprocentowania go, gdy tymczasem nasz rynek pieniężny dusi się z powodu braku kapitału a obroty gospodarcze skutkiem tego się zmniejszają.

P. Dewey podkreśla, że mimo wysokiej stopy procentowej w Polsce, która wszakże powinna sprzyjać lokowaniu u nas kapitałów zagranicznych, nie przypływają one w dostatecznych ilościach. Niestety p. Dewey nie próbuje wytłómaczyć przyczyny tej powściągliwości.

Doradca zwraca również uwagę na paradoksalne zjawisko, że pomimo wielkiego głodu kredytowego Bank Polski nie może zużytkować wszystkich funduszów, jakieby na te cele mógł przeznaczyć. Tłómaczy on ten fakt w ten sposób, że w głównej mierze operuje się u nas wekslami o terminie dłuższym niż trzy miesiące, których Bank Polski nie może redyskontować. Przyczyna ta rzeczywiście istnieje, jednakże, zdaniem naszem niewykorzystanie przez sfery gospodarcze u nas przyznanych im kontygentów kredytowych tłómaczy się raczej nieodpowiednim podziałem tych kontygentów, oraz zbyt małem uwzględnianiem potrzeb kredytowych handlu.

Omawiając bierność bilansu handlowego w roku 1927 stwierdza p. Dewey, że jedną z przyczyn tego stanu rzeczy był nadmierny wywóz zboża po żniwach w roku 1926, który spowodował konieczność powrotnego przywozu w roku następnym. Ten szkodliwy i niepotrzebny ruch zboża zagranicę i z powrotem wskazuje na konieczność stworzenia odpowiedniego systemu magazynowania zboża. Pozatem stwierdza p. Dewey, że pasywny bilans handlowy nie daje powodu do niepokoju, gdyż znaczna część przywozu jest importem na cele produkcyjne, pozatem zaś świadczy wzrost przywozu o zwiększeniu siły nabywczej ludności a temsamem o wzroście dobrobytu w kraju.

Sprawozdanie utrzymane jest w całości w tonie optymistycznym i stwierdza skrupulatne wypełnianie przez rząd polski warunków planu stabilizacyjnego. Sprawozdania następne ukazywać się będą kwartalnie i można się spodziewać, że kapitaliści amerykańscy uzyskawszy w ten sposób gwarancję, że rząd polski istotnie stara się ugruntować reformę walutową zgodnie z planem stabilizacyjnym, porzucą swą dotychczasową powściągliwość wobec nas, która — zwłaszcza wobec upływu dość długiego czasu od zrealizowania pożyczki stabilizacyjnej — budziła u nas już niepokojące domysły.

Dr. B. S.

Prof. Weizmann wyjechał do Ameryki

Londyn. 13. 3. ŻAT. Prof. Weizmann wyjechał dziś do Ameryki, gdzie weźmie udział w kampanji na rzecz Keren Hajesod.

Narady w sprawie Jewish Agency

Nowy Jork. 13. 3. ŻAT. W związku z wiadomością, jaka się ukazała w niektórych pismach o spotkaniu Feliksa Warburga z sir Alfredem Mondem i Oskarem Wassermannem w sprawie Agencji Żydowskiej zakomunikował p. Warburg ŻATnej, że z powodu przybycia Weizmana do Ameryki odkłada swą podróż do Europy. Pierwsze posiedzenie komisji Agencji Żydowskiej, które miało się odbyć z początkiem kwietnia w Brukseli zostanie przesunięte na termin późniejszy.

Korzystne widoki uzyskania pożyczki palestyńskiej

Londyn. 13. 3. ŻAT. Z kół stojących blisko kierownictwa sjonistycznego donoszą, że ostatnio polepszyły się widoki na uzyskanie pożyczki sjonistycznej.

—oŝo—

O wizę dla Schwarzbarta

Jerozolima. 13. 3. ŻAT. Waad Leumi zwrócił się do lorda Plumera z prośbą o wydanie instrukcji w sprawie udzielenia Schwarzbartowi wizy palestyńskiej.

Oświadczenie min. Amery w sprawie sytuacji na Wschodzie

Przesądne alarmy - nieuzasadnione

Londyn. 13. 3. ŻAT. Na dzisiejszem posiedzeniu parlamentu angielskiego minister kolonji Amery, odpowiadając na interpelację w sprawie sytuacji w Iraku i Transjordanji zaznaczył, że według posiadanych przez rząd angielski do niesień alarmujące wiadomości o walkach w Arabji nie są zgodne z rzeczywistością i są znacznie przesadzone. Niema żadnych dowodów, stwierdzających odpowiedzialność Ibn Sauda za napady niektórych szczepów arabskich. Ibn Saud nie ma nic wspólnego z operacjami wojennymi w Arabji.

Ibn Saud nie ogłosił wojny świętej

Jerozolima. 13. 3. ŻAT. Przedstawiciel Ibn Sauda w Kairze ogłosił w jego imieniu oświadczenie, zapewniając, że Ibn Saud nie ogłosił „wojny świętej" i że usiłuje on w miarę możności uspokoić szczepy wahabickie wśród których panuje ogromne wzburzenie z powodu bombardowania dokonanego przez lotników angielskich.

Nowe ograniczenie autonomji gmin żyd. w Polsce

„Rada religijna" złożona z ludzi mianowanych.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 13. 3. Sin. W dzisiejszym Dzienniku Ustaw ogłoszone zostało rozporządzenie Prezydenta Rzeczypospolitej o zmianie rozporządzenia Prezydenta z dnia 14 października 1927 w przedmiocie uporządkowania stanu prawnego w organizacjach żydowskich gmin wyznaniowych. Na podstawie tego rozporządzenia w pierwszym rzędzie moc tej ustawy o gminach **zostaje rozciągnięta również na województwo poznańskie i pomorskie.** W artykule 6. następuje wyjaśnienie, że w miarę wprowadzenia w życie w myś artykułu 3. tej ustawy, wszystkie przepisy dotychczasowe o gminach tracą moc obowiązującą. Najważniejszym jest jednak art. 25 ustęp I, dotyczący składu rady religijnej, która miała pierwotnie się składać z 14 świeckich członków żydowskich związków religijnych i 7 rabinów (mieli to być rabini z wyboru). Artykuł ten został zaopatrzony następującem uzupełnieniem: Prócz członków, wchodzących w skład rady religijnej z **wyboru** minister wyznań religijnych i oświecenia publicznego może do niej powołać **8 świeckich i 4 duchownych członków.** Ten artykuł przekreśla zupełnie i tak już skrępowaną autonomję gmin żydowskich.

Jednocześnie w Dzienniku Ustaw znajduje się rozporządzenie Prezydenta o policji państwowej, dalej rozporządzenie o kwalifikacjach zawodowych nauczycieli szkół powszechnych.

Przed ostatecznym ustaleniem mandatów z list państwowych

Mandat b. posła Inslera — niewykluczony?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 13 3 Sin. Wiceminister Car jako **przewodniczący głównej komisji wyborczej zwołał posiedzenie tejże komisji na czwartek o godz. 1 popołudniu. Na posiedzeniu tem nastąpi rozdział mandatów z listy państwowej do sejmu. Wszystkie komisje wyborcze z wy**jątkiem Lidy nadesłały już wszystkie akta. Akta z Lidy przybędą jutro. Podział mandatów z listy państwowej nr. 18 nastąpi dopiero jutro. Nie jest przeto wykluczone, iż b. poseł Dr Insler otrzyma mandat z listy państwowej.

Przygotowania do otwarcia Sejmu — w pełnym toku

Otwarcia dokona na Zamku Prezydent Rzeczypospolitej.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 13. 3. Sin. Jak wiadomo pierwsze uroczyste posiedzenie Sejmu odbędzie się 27 bm. Uroczyste otwarcie ma się odbyć na Zamku i dokonane zostanie przez Prezydenta Rzeczypospolitej. Obecnie prowadzone sa w szybkiem tempie prace nad przygotowaniem sali sejmowej, przyczem kierownik robót, jak i dyrektor biura sejmowego, zapewniają, że sala do 27 bm. będzie już w zupełności gotowa.

Do kancelarji sejmowej Sejmu zgłaszają się nowowybrani posłowie, którym wydaje się kwestjonarjusze do wypełnienia, natomiast legitymacje poselskie zostaną posłom wydane dopiero w dniu złożenia ślubowania.

Kto będzie marszałkiem?

Kandydatura min. Miedzińskiego. — Kandydatura pos. Daszyńskiego - niemile widziana w pewnych kołach... P. P. S.

(Telefonem od nsszego korespondenta)

Warszawa, 13 3. Sin. Po dziś dzień nie została jeszcze ostatecznie ustalona kandydatura marszałka sejmu. W dalszym ciągu obiega ją pogłoski o kandydaturze rządowej w osobie min. Miedzińskiego. Jednocześnie PPS w dalszym ciągu lansuje kandydaturę b. wicemarszałka Daszyńskiego, przyczem jego kandydatura napotyka na pewien opór ze strony pewnych ugrupowań w PPS usposobionych opozycyjnie wobec rządu, gdyż uważają oni, że Daszyński nie będzie prowadził w należytym stopniu polityki opozycyjnej. Tesame koła domagają się niedopuszczenia z listy państwowej Jaworskiego i Praussowej uważając, że ponoszą oni osobistą odpowiedzialność za klęskę PPS w Warszawie.

Wyrok w procesie o zamordowanie kuratora Sobińskiego

Dwaj oskarżeni skazani na śmierć.

(Telefonem od naszego korespondenta)

Lwów. 13. 3. T. Dziś o godz. 4 pop. po sześciotygodniowym procesie o zamordowanie kuratora Sobińskiego zapadł wreszcie wyrok. Wszyscy oskarżeni stali pod zarzutem zbrodni zdrady głównej, szpiegostwa, gwałtu publicznego, oszczerstwa itd., zaś dwaj pierwsi oskarżeni Atamańczuk i Iwan Werbicki ponadto pod zarzutem bezpośrednim zamordowania kuratora Sobińskiego. **Na zasadzie werdytku przysięgłych Atamańczuk i Werbicki zostali skazani na karę śmierci przez powieszenie.**

7 oskarżonych zostało uwolnionych, w tem wszystkie kobiety, zaś reszta została skazana na karę więzienia od roku do dwóch lat. — Wszystkim zaliczono na poczet kary kilkumięsięczny areszt śledczy. Skazani zastrzegli sobie zażalenie nieważności.

Zmiany w kancelarji cywilnej Prezydenta Rzplitej

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 13. 3. Sin. Jak się dowiadujemy ze źródeł dobrze poinformowanych, w najbliższych dniach ustąpi szef kancelarji cywilnej Prezydenta Dzięciołowski i jego zastępca Markowski.

Minister Zaleski powrócił — już jako senator

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 13. 3. Sin. Dziś przyjechał do Warszawy minister spraw zagranicznych Zaleski, któremu gratulowano z powodu otrzymania mandatu senatorskiego.

Węgiel górnośląski do krajów skandynawskich

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 13. 3. Sin. Norweskie koleje państwowe zakupiły w Polsce 25.000 ton węgla górnośląskiego, który okazał się tańszym o 6 pensów na tonie od węgla dotychczas przez Norwegję nabywanego. Również duńskie koleje państwowe zakupiły 54.000 ton.

Zgon b. generał-gubernatora lwowskiego

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 13. 3. Sin. W Paryżu zmarł na emigracji b. gubernator lwowski, adjutant dworu rosyjskiego hr. Jerzy Bobriński.

Mrozy zelżały

Warszawa. 13. 3. PAT. Według wiadomości nadchodzących ze wszystkich dyrekcyj, mróz zelżał znacznie w ciągu ostatniej nocy a najwyższą temperaturę notowano w okręgach wschodnich, która dochodziła do 12 stopni Cels.

Rokowania z Austrją na dobrej drodze

Wiedeń. 13. 3. PAT. „N. Fr. Presse" donosi z Warszawy: Rokowania między rządem austrjackim a polskim w sprawie odroczenia, a! bo załagodzenia, względnie wyrównania waloryzacji ceł polskich oceniane są dzisiaj przez prasę warszawską po raz pierwszy optymistycznie. Udało się znaleść podstawę do porozumienia. Poseł austrjacki w Warszawie Post udał się celem złożenia sprawozdania do Wiednia.

Wczoraj przybyła do Warszawy specjalna delegacja celem kontynuowania rokowań.

Wciąż jeszcze nie osiągnięto porozumienia

w sprawie udziału Polski w kartelu stalowym

Luxemburg. 13. 3. PAT. Obrady międzynarodowego kartelu stali surowej zostały przyspieszone z powodu śmierci prezydenta Mayrischa. Żądania niemieckie zostały uwzględnione o tyle, że ograniczenia eksportowe, które dotychczas wynosiły miesięcznie 75.000 ton zostały zniżone na 25.000. Trudne rozwiązanie stanowi żądanie członków środkowo-europejskich. Kartel nie mógł się zdecydować na podwyższenie kontyngentu, równocześnie jednak zgodził się na zniżenie grzywien dla członków środkowo-europejskich z 4 na 2 dolary za tonę. W sprawie tej specjalna komisja przedłoży propozycje celem definitywnego jej uregulowania. Sprawa przystąpienia Polski do kartelu jest jeszcze ciągle niezałatwioną. Kartel chce przyznać Polsce kontyngent eksportowy w wysokości 300.000 ton, podczas gdy Polska domaga się kontygentu wyższego o kilkadziesiąt tysięcy ton.

Katastrofa kolejowa

Kolombo, 13 3 PAT. W odległości 28 mil. od Kolombo wydarzyła się katastrofa kolejowa. Dwa pociągi pasażerskie najechały na siebie powodując zniszczenie lokomotyw i pięciu wagonów oraz śmierć 21 osób.

Waldemaras pod pręgierzem opinji francuskiej

(Korespondencja własna)

Paryż, w marcu.

Sprawa polska odnośnie do Kowna znalazła niespodziewanie najlepszego obrońcę w osobie samego p. ministra Waldemarasa, cieszącego się coraz większą „popularnością" w miarodajnych kołach opinji francuskiej. A jakiego rodzaju jest tą popularność, o tem świadczy bodaj, że najlepiej przydomek: „le pou frenetique" (dosłownie: „szalona wesz") którym ochrzcił dyktatora kowieńskiego nader poważny organ radykałów: „L'homme Libre", z bar dzo sumiennym objektywizmem śledzący przebieg pertraktacyj polsko-litewskich!

Noty p. Waldemarasa niejednokrotnie już były przedmiotem złośliwych kpin i gwałtownych protestów w prasie tutejszej, na temat zaś ostatnich propozycyj, uczynionych Warszawie, wypowiedzieli się poważni publicyści w sposób bynajmnej niedwuznaczny, przyczem z naciskiem podkreślić wypada sądy tych, którzy i Polsce potrafią nie oszczędzić zarzutów, nawiasem mówiąc, często nieuzasadnionych. A więc, we wstępnym artykule pod tytułem: „Trudności Ligi Narodów" zastanawia się redaktor skrajnie lewicowej „La Volonte" nad odnośnemi decyzjami, które, jego zdaniem, winny być powzięte w Genewie. — „Pożałowania godne zachowanie się p. Waldemarasa wywołało zbyt silne zaniepokojenie w dyplomatycznych sferach europejskich, by nie skłonić Rady Ligi do jaknajśpieszniejszego wzięcia tej kwestji pod obrady... Należy przedewszystkiem postarać się o odzyskanie straconego czasu i nie poprzestać już tym razem na teoretycznych zapewnieniach. Do świadczenie ostatnich trzech miesięcy może musi posłużyć za dostateczną naukę. Oczywistą jest rzeczą, iż dyktator kowieński nie ma wcale zamiaru dojść do porozumienia z Polską, i co najważniejsze, że nawet uważa on istnienie tego konfliktu za pewnego rodzaju konieczność państwową dla swojego kraju, który w innych warunkach, mógłby zbyt łatwo ulec wpływom polskim. Jest to pogląd conajmniej dziwny, lecz w żadnym razie... dopuszczalny. Dziś nie wystarczają ponowne obietnice, składane Lidze, dziś niezbędnem wydaje się być ustalenie podstaw petraktacyj, na których prowadzenie Waldemaras nolens volens wyraził zgode, obiecując sobie powetować to zaognienie dyskusji zaraz, na samym wstępie. Liga Narodów musi przeto wykazać w stosunku do Kowna niezbędną energję..."

„Stanowisko, zajęte przez Waldemarasą wobec zaleceń genewskich", pisze Jean L. Duariac w „L'Homme Libre" jest wprost niedopuszczalne... Dyktator genewski zaczął od udzielenia dziennikom całego szeregu wywiadów, na których impertynencki i wojowniczy charakter już dawniej zwróciliśmy uwagę... P. Waldemaras stawia umyślnie warunki absolutnie niemożliwe do przyjęcia. Świadomie łatrzy on pertraktacje, wysuwając bez przerwy na pierwszy plan kwestję Wilna. Proponując, by układy toczyły się w Królewcu i kierował się chęcią dokuczenia Polsce. Dlatego też Rada Ligi uznała za właściwe interwenjować, chcąc zapobiec dalszemu sabotowaniu zapadłych poprzednio postanowień".

Znacznie ostrzejsza jest krytyka prasy, reprezentującej umiarkowane kierunki opinji francuskiej, wykazującej, przy sposobności, doniosłe w konsekwencje ogólno-polityczne tak perfidnej taktyki kowieńskiej. I tak, wielce poczytny „Journal des Debats" stwierdza, iż „cała dyplomacja p. Waldemarasa godzi wyraźnie, acz pośrednio w kiełkujący projekt bloku bałtyckiego, będącego jedną z tych nowożytnych koncepcyj międzynarodowych, która najskuteczniej gwarantować może trwałość pokoju powszechnego. Nietrudno zaś domyśleć się, kto na warcholską działalność p. Waldemarasa bardzo życzliwem okiem spogląda... Tem więcej nagląca jest konieczność położenia raz na zawsze kresu dalszym prowokacjom Kowna, parowanym przez Warszawę z wyjątkomo zimną krwią, godną najwyższego uznania".

Nie ulega żadnej wątpliwości, że p. Waldemaras oddał znaczne usługi naszemu ministerstwu spraw zagranicznych... **K.**

Rozmaitóści ze świata

Vilma Banky i Rod la Rocque w Budapeszcie

Znana węgierska artystka filmowa Vilma Banky, przybyła wraz ze swoim mężem, którym jest — również sławny aktor— Rod la Rocque, do Budapesztu. Chociaż padał rzęsisty deszcz, zebrały się tysiączne tłumy składające się przeważnie z kobiet i młodych dziewcząt. Tłumy te przerwały gęsty kordon policji stratowały cygańską kapelę, która przybyła na dworzec, by przywitać sławną parę. Z trudem udało się Vilmie i jej małżonkowi wydostać z tłumu.

Mąż nie powinien grać ze swoją żoną w bridgea

Na całym świecie panuje obecnie epidemja bridgea. Dochodzi też najczęściej do rozmaitych kłótni i nieporozumień, ale by doszło do mordu między małżonkami, chyba nie można przypuszczać. Niestety, przekonała się o tem pani Velma Vest w Painsville w stanie Onio, w Stanach Zjednoczonych. Młoda ta pani jest zapaloną „brydziarką", w czem jej zresztą nie ustępuje wcale jej mąż. Między małżonkami dochodziło nieraz do kłótni, ponieważ mąż wykazywał żonie, że nie zna wcale reguł tej bardzo skomplikowanej gry. Wreszcie mąż przysiągł sobie, że nie będzie więcej ze swoją żoną razem grał. Pani Velma nie mogła jednak żyć bez tej gry, a gdy mąż, wierny swej przysiędze, nie chciał grać wyjęła rewolwer i zastrzeliła go, poczem spokojnie udała się do znajomych, by grać w brydgea. Teraz pani Vest skazaną została na dożywotnie więzienie i nie będzie chyba dalej grać w brydgea.

Lingwistyczne qui-pro-quo

Szef protokółu dyplomatycznego w Berlinie znalazł się z racji przyjazdu Ammanullaha I. w kłopotliwem położeniu, nie było bowiem nikogo, władającego językiem afgańskim, by powitać emira w jego ojczystej mowie. Postanowiono rozwiązać tę drażliwą kwestję w sposób kompromisowy, a mianowicie wydelegowano na dworzec urzędnika Ministerstwa Spraw Zagranicznych, znającego doskonale język perski, gdyż przypuszczano, że Ammanullah zrozumie go bez trudu. Emir wysłuchał cierpliwie długiego dyskursu, poczem zwrócił się do otoczenia i zauważył z zdziwieniem: „Pierwszy raz zdarzyło mi się spotkać człowieka, mówiącego po... niemiecku z tak dziwnym akcentem!!".

Teatrofobja autora dramatycznego

Nie można powiedzieć o p. Jerzym Kellym, bardzo znanym pisarzu amerykańskim, że grzeszy nadmierną ciekawością! Nie był nigdy w teatrze, nie widział żadnej swojej sztuki, granej na scenie, choć cieszą się one wielkiem powodzeniem zarówno w New Yorku, jak i w innych miastach Stanów Zjednoczonych. Przebywanie w olbrzymich salach, wypełnionych publicznością, sprawia mu taką przykrość, iż zrezygnować musiał raz na zawsze z oglądania własnych nawet utworów. Z wartości zaś swoich sztuk zdaje sobie sprawę czytając krytyki recenzentów, którzy, nawiasem mówiąc, nie szczędzą p. Kelly pochwał. Podobno aktorzy uwielbiają go, jest to bowiem jedyny autor niebywający na próbach i nie narzucający im swoich poglądów na styl gry...

J. J. THARAUD

Charlie Chaplin wyrazicielem ghetta*)

...A owego Żyda z ghetta znacie wszakże, hościeście go widzieli. Gdzież to? W kinie. A jest nim Charlie Chaplin.

Charlie Chaplin jest Żydem, a wszystkie rysy jego humoru noszą piętno żydowskie. Przypomnijcie sobie „Gorączkę Złota", ów film tak bardzo zabawny, a który staje się wprost nieprześcignionym, skoro się w nim widzi to, czem on jest, mojem zdaniem: — wielkie wspomnienie z ghetta (za wolą, czy też bez woli Chaplina). Jest to historja niezdary. Jest nim, ów niezgrabny, nieporadny Żyd, którego chleb wypada stale masłem do ziemi, ten o którym się mówi, że gdyby sporządził trumny, ludzie przestaliby umierać, a gdyby sprzedawał świece, noc by nigdy nie zapadała. A jednak ten safandula jest Żydem mimo wszystko, a jego żydwska nieporadność kończy się tak często przezwyciężeniem przeszkód, o które rozbiłyby się wszelkie wysiłki innego człowieka... Ot, macie go, Chaplina, który posuwa się na swych płaskich stopach, ów dziwaczny melonik, którego on nigdy nie składa (nigdy Żyd nie odkrywa głowy), a którym porusza czaszką, tym znamiennym ruchem, który jest żydowskim od wieków. Dokąd-że on to stąpa w śniegu? A dokąd miałże-by iść? Na zdobycie złota. Gdzież to? Do krainy strasznej, poprzez tysiące niebezpieczeństw, przeciw którym bronić się może tylko swą laseczką, tą laseczką, która go również nigdy nie opuszcza, która drży między jego palcami, drobna, giętka, tak słaba na pozór, niby symbol siły Izraela. Czyż ma on przynajmniej futro, czy ma sanie, namiot, jak wszyscy inni poszukiwcze złota? Za kogóż wy go macie? Jakim cudem miał się w to zaopatrzyć? Przedewszystkiem nie ma ani złamanego szeląga; a zresztą poco się obciążać? Czy należy z góry myśleć o trudnościach na drodze. Gdyby należało mieć futro nie przedsięwziętoby niczego. Na cóż zdałoby się być Żydem, gdyby Jehowa nie pomagał w opałach. Dowodem tego jest, że zjawia się niedźwiedź. Porwie on naszego bohatera. Nic podobnego. Wszak istnieje Bóg, który rzekł do zwierzęcia: „Nie dotkniesz się mojego Żyda". I zwierz się oddala, jako się zjawił.

Przypomnijcie sobie! W chatce miotanej burzą, on ulegnie nawet głodowej śmierci. Umierać? Gadania! On głód dobrze zna. On przez wieki już głoduje. On zna wszelkie tajemnice ghetta, by oszukać żołądek. Nie, nie Charlie Chaplin wynalazł ów sposób zastąpienia garnka bucikiem i wysysania gwoździ, jak smacznie kości, nie Chaplin, ale ghetto...

I przypomnijcie sobie jeszcze owe chwile melancholji, niezdolność uczestniczenia w ogólnej radości w barze podczas wieczoru wigilijnego i tę małą ucztę, jaką on sam sobie sprawia, ów balet bułeczek wbitych na widelec, ten poemat, to intermezzo w rodzaju Heinego... Przypomnijcie sobie jego sposób zmiatania śniegu. Ach, tak! Razi go ta robota, jak wszelka praca ręczna razi wogóle Żyda z ghetta... Zmusza go konieczność. Śnieg, który zmiata z przed jednej bramy, zgarnia przed drugą... A u schyłku dnia wszystko będzie, jak było, ale on bedzie miał kilka groszy w kieszeni... A koniec końcem, powodzenie, kopalnia złota jest jego i on z niej korzysta. A by uwieńczyć i ukończyć ten portret z ghetta — ta nadzwyczajna łatwość urządzania się w dobrobycie, jak w poddawaniu się gorzkiemu losowi. Jakże prędko zmienił ów strój nieszczęśliwy na wytworne, eleganckie ubranie! — A jednak jeden szczegół uderza jeszcze w toalecie: nawet w żakiecie i cylindrze zawsze zachowuje on swą laseczkę, tę czarodziejską różdżkę, laskę Arona...

(Z francuskiego przełożył **H. Pfeifer**).

*) Z „Małej Historji Żydów" braci Tharaud, o której onegdaj obszernie pisaliśmy. — Red.

Z SALI SĄDOWEJ

Epilog ponurej tragedji małżeńskiej w Wadowicach

Przebieg drugiego dnia rozprawy przeciw morderczyni męża.

Wczoraj, w drugim dniu rozprawy przed krakowskim sądem przysięgłych przeciw Kazimierze Trzetrzewińskiej, oskarżonej o zamordowanie męża, rozpoczęło się przesłuchanie świadków. Pierwszy z nich inż. **Pindelski**, kierownik oddziału regulacji Sody był szefem śp. inż. Trzetrzewińskiego, który pobierał zasadniczą pensję 420 zł. miesięcznie, a z djetami płaca jego w miesiącach letnich dochodziła do 800 zł. Nadto pracował na zamówienia prywatne. W biurze pracował bez zarzutu, aczkolwiek często spaźniał się do pracy. Ubiór nosił bardzo zaniedbany. Oskarżoną świadek znał z widzenia i zauważył, że ubiera się bardzo elegancko. Często widział, jak wyjeżdżała z Wadowic, jednak dokąd, świadek nie wie.

Sw. Dr. J. Moskała, lekarz w Wadowicach zeznaje, że śp. Trzetrzewiński nieraz żalił się, iż mimo dużych dochodów nie może utrzymać rodziny. Sp. Trzetrzewiński był bardzo miłym i sympatycznym towarzyszem. Oskarżona ubierała się ekscentrycznie, stale z Wadowic wyjeżdżała, natomiast śp. Trzetrzewiński chodził ubrany więcej, jak skromnie.

Sw. Stanisław Nowotarski spotykając się z Trzetrzewińskimi widział, że oskarżona traktowała z góry męża, jak parobka, indagując go przy ludziach, gdzie był, co robił, przyczem pytania jej były stawiane w tonie imperatywnym.

Trzetrzewiński skarżył się przed świadkiem na złe pożycie z żoną, ale nigdy nie określał bliżej, z jakiego powodu jest to złe pożycie, w szczególności, czy z uwagi na stosunki płciowe, czy też na rozrzutność żony i złe prowadzenie gospodarstwa, czy też ze względu na scysje małżeńskie, wypływające z kłótliwego charakteru żony, lub też jej nerwowości, czy też z powodu złej opinji. Swiadek radził mu, by rozwiódł się, na co Trzetrzewiński odpowiedział: „Ona mi powiedziała, że jak skargę wytoczę, to mnie w tymsamym dniu zastrzeli".

Swiadek chodził z Trzetrzewińskim i dr. Moskałą do restauracji Wysogląda. Denat wypił dwa, a najwięcej cztery kieliszki wódki, przyczem on nie płacił nigdy, ponieważ nie miał pieniędzy. Gdzie pieniądze podziewał, tego świadek nie wie. Trzetrzewiński wspomniał mu raz, że pobyt żony w Krynicy kosztował go 900 zł.

Sw. Aleksander Winnicki, kolega biurowy śp. Trzetrzewińskiego stwierdza fakt, że oskarżona przychodziła do biura każdego pierwszego dnia miesiąca i tam przez cały dzień pozostawała aż do chwili, kiedy śp. denat otrzymał pensję, którą następnie wręczał oskarżonej. Trzetrzewiński chodził do biura bardzo zaniedbany i opuszczony.

Sw. Jan Poradisz, współlokator Trzetrzewińskich, zeznaje, że śp. denat przychodził często do domu nad ranem i z tego powodu były kłótnie w domu. Raz zastał świadek Trzetrzewińskiego siedzącego na schodach, bo go żona nie chciała wpuścić do mieszkania. Krytycznej nocy strzału nie słyszał, a jedynie słyszał około godz. 2 w nocy stuk schodzących dwóch osób i zamykanie bramy. Koło 3-ciej godziny nadeszła policja i zbudziła świadka, który razem z policjantami wszedł do mieszkania Trzetrzewińskich. Nie poinformowany przez policję i słysząc tylko, że chodzi o jakieś postrzelenie, świadek zrozumiał, że Trzetrzewińska postrzeliła się w mieście, przyskoczył więc do łóżka i ująwszy za nogę przez kołdrę, zawołał: „Panie inżynierze — proszę wstać". Gdy jednak żadnej nie było odpowiedzi, świadek odkrył kołdrę i skonstatował, że nogi denata są już zimne. Wtedy dowiedział się, że Trzetrzewińska oświadczyła na policji, iż zabiła męża.

Sw. Zofja Tomiakowa, mieszkała na tem samem piętrze, co Trzetrzewińscy. Drzwi prowadzące do sionki były nie oszalowane i dlatego słyszała, co się tam dzieje. Razu pewnego w roku 1923 słyszała krzyk obwinionej: „Nie drzyj na mnie, boś mi nie kupił". Innym znów razem słyszała odezwanie się obwinionej „to moja koszula", na co odparł Trzetrzewiński „nie trzeba było mnie bić, tobym nie był tu wszedł". Często jednak krzyki były tak wielkie, że słów nie rozumiała. Pewnego razu z końcem 1926 roku usłyszała w nocy krzyk Louizy Treville, która wołała: „Ja sobie nie pozwolę, ja nie pozwolę, nie daruję, niech sobie uderzy (czy też weźmie) tę, z którą się łajdaczy". Ktoś potem wbiegł do sionki, a za parę minut krzyknęła znów Luiza „Zdala odemnie!" Często słyszał świadek jakieś płacze, ale kto płakał, tego nie wie. Za dnia i w nocy krzyczała głośno obwiniona, ale krzyk jej był niezrozumiały, a świadek słyszał tylko słowa „Lalu, Lalu" (zdrobniałe imię córki). Gdy się krzyk uspokoił, Trzetrzewińska rzucała jakimiś przedmiotami, a denat mówił potem spokojnie „proszę cię otwórz, to nie moje rzeczy, nie niszcz mnie, to nie twoje rzeczy, daj mi ubranie itp.". Krytycznej nocy nie słyszała żadnej kłótni ani strzału.

Sw. Władysław Waligórski, kupiec z Wadowic, przebywał kilkakrotnie w towarzystwie Trzetrzewińskiego, Nowotarskiego i fizyka Niemczewskiego w restauracji Wysogląda. Sp. Trzetrzewiński chodził bardzo skromnie ubrany i podczas całej z nim znajomości, datującej się od kilku lat, raz jeden kupił sobie ubranie z surowego płótna, za które miał rzekomo zapłacić 30 zł. Swiadek nic nie wie o tem, by denat prowadził niemoralne życie. Opinja publiczna zwłaszcza po śmierci śp. Trzetrzewińskiego była przeciw oskarżonej, którą uważano za kobietę złą, demoniczną, której Trzetrzewiński się obawiał. Sp. Trzetrzewiński był stale bez pieniędzy, nigdy w lokalu nie płacił za nikogo, a raczej przyjmował poczęstunek od innych.

Sw. Raczyński przodownik policji zeznaje, że Trzetrzewiński żalił się przed nim na dwa tygodnie przed śmiercią, iż żona odgraża mu się, że go zabije. Z tego powodu Trzetrzewiński bał się iść do domu, i przez całą noc chodził po mieście ze świadkiem, który miał wtedy służbę. Kiedy świadek radził Trzetrzewińskiemu, by zrobił doniesienie na żonę, ten odparł, że poradzi się znajomego sędziego, co ma zrobić. Tymczasem w dwa tygodnie później Trzetrzewiński już nie żył. Po wypuszczeniu Louizy Treville z więzienia śledczego, świadek spotkał ją w Wadowicach i wówczas dziewczyna ta opowiedziała mu, że matka będzie symulowała chorobę umysłową, a gdyby to się nie udało, to wobec pozostania matki w kryminale, nie pozostanie jej nic innego, jak utopić się. P. Treville faktycznie w parę tygodni później usiłowała pozbawić się życia przez rzucenie się do Rudawy.

Sw. Pach, posterunkowy policji, opowiada szczegółowo zgodnie z aktem oskarżenia scenę przybycia oskarżonej w towarzystwie córki na posterunek i przyznania się jej do zamordowania męża.

Po zeznaniach tego świadka rozprawę odroczono do dziś. Dziś przesłuchana będzie reszta świadków w ilości 9 osób, poczem nastąpi orzeczenie znawców-lekarzy.

O NADUŻYCIA CELNE

Po kilkudniowej przerwie toczyła się wczoraj przed krakowskim trybunałem karno-skarbowym w dalszym ciągu rozprawa przeciw 21 kupcom z Krakowa, Tarnowa i Lwowa o przemytnictwo materjałów tekstylnych. Na początku rozprawy obrońcy adwokaci Dr Goldblatt i Dr Lauer postawili szereg wniosków, zmierzających do wykazania, że oskarżeni w szmuglu nie uczestniczyli, lecz zawsze sprowadzali legalnie do Polski towary tekstylne na podstawie certyfikatów przywozu i za opłatą cła. Wielkie wrażenie wywołał szczególnie wniosek obrony na wykluczenie od obecnej rozprawy i orzekania w niej znawcy Dra Holochera, co do którego świadkowie, a w szczególności inspektor straży celnej Marszałko z N. Sącza, zeznali, że znawca ten jako referendarz władz skarbowych nietylko asystował przy dochodzeniach karno-skarbowych, ale także brał w nich czynny udział przez zadawanie pytań osobom w ich toku przesłuchanym, a także samym oskarżonym. Obrona motywowała swój wyjątkowy wniosek także tem, że znawca Dr Holocher był w tej sprawie i przy rozprawie słuchany w charakterze świadka, że zeznał obciążająco dla oskarżonych, wobec czego znawca ten przedmiotowo i zgodnie z ustawą orzekać nie jest w stanie. Nadto nie jest ten znawca biegłym w towaroznawstwie, co dla dokładnego orzeczenia jest niezbędne.

Prokurator wszystkim wnioskom obrony się sprzeciwił, a trybunał zastrzegł sobie decyzję na później, poczem przystąpił do dalszego przesłuchania świadków. Następnie celem przeprowadzenia dalszych dowodów rozprawę odroczono do czwartku 15 bm. Rozprawa potrwa jeszcze przeszło tydzień.

ODPOWIEDZI REDAKCJI

ER-ZET: „Ewa" Warszawa, Rymarska 16, m. 5.

F. G., JASŁO: Odpowiedź na pytania pani stara się dać — filozofja. Musi więc pani studjować tę gałąź wiedzy.

STAŁY CZYTELNIK: Nie może być radnym. Należy wnieść odpowiednie pismo do magistratu i do starostwa.

Z TEATRU, LITERATURY I SZTUKI

— **GOŚCINNE WYSTĘPY „WILEŃCZYKÓW".** Dziś we środę odegra Trupa Wileńska wspaniałą sztukę J. Pregera „Pokusa" (Nisojen). Przedstawienie to zostało zakupione przez komitet pogorzelców w Grodzisku. Pozostałe bilety sprzedaje kasa teatru, Bocheńska 7.

— **Z TEATRU IM. J. SŁOWACKIEGO.** Dzisiejsze i piątkowe przedstawienie „Fausta" przeznaczone jest dla szkół. Dziś w środę początek o godz. 6-tej wieczorem, ceny zniżone. Jutro „Turandot" przedstawienie popularne po cenach zniżonych. Próbami z „Daru Wisły" L. H. Morstina kieruje p. Krasnowiecki ze współudziałem autora. Równocześnie cały zespół męski bierze udział pod kierunkiem dyr. Nowakowskiego w próbach „Pretendentów do tronu" Ibsena, którzy będą następną nowością po premjerze sztuki Morstina. „Upiory", które przygotowuje reżysersko p. Sosnowski, wejdą na repertuar z rozpoczęciem gościnnych występów Moissiego, który wykona rolę Oswalda.

— **ZAPASY ATLETYCZNE W TEATRZE „NOWOŚCI".** Dziś we środę i codziennie walczy w teatrze „Nowości" **Stanisław Zbyszko Cyganiewicz**, który wyzwał wszystkich zapaśników biorących udział w międzynarodowym turnieju zapaśniczym o mistrzostwo i nagrodę 10.000 zł. Turniej zapaśniczy poprzedza doskonała rewja w 5 obrazach pt.: „Kto mocniejszy". Początek o 7.30 w. Ceny miejsc zwyczajne.

REPERTUAR TRUPY WILEŃSKIEJ
(pocz. o godz. 8.15 wiecz.)

Środa: „Pokusa".

TEATR IM. J. SŁOWACKIEGO
(pocz. o godz. 7.30 wiecz.)

Środa: „Faust" (początek o godz. 6 wiecz.)
Czwartek: „Turandot" (przedstawienie popularne — ceny zniżone).

TEATR OPERETKA „NOWOŚCI"
(pocz. o godz. 7.30 wiecz.)

Środa: „Kto mocniejszy, turniej atletów".
Czwartek: „Kto mocniejszy, turniej atletów".

REPERTUAR KINOTEATRÓW

BAGATELA: „Cyrk" (Charlie Chaplin).
CORSO: „Pat i Patachon na własnych śmieciach".
NOWOŚCI: „Cyrk" (Charlie Chaplin).
SZTUKA: „Wschód słońca".
UCIECHA: „Wschód słońca".
WARSZAWA: „Upiory" (Harry Peel).
WANDA: „Marsyljanka".

NOWE UJĘCIE JUDYTY.

Angielski Autor, Emanuel de Marnay-Baruch, wystawił w Londynie swój najnowszy dramat „Judyta i Holofernes". Jest to bardzo ciekawe ujęcie motywu Judyty, odbiegającego zupełnie od Hebblowskiej koncepcji. Judyta jest w dramacie angielskiego autora nie wdową, lecz młodą dziewczyną i narzeczoną nie bardzo sympatycznego mężczyzny. W obozie aryjskiego króla spotyka Holofernesa, który nie jest wcale monstrum, lecz bardzo szlachetnym i cudownie pięknym mężczyzną. Następuje walka między miłością ku Holofernesowi a miłością ojczyzny. Rolę Judyty grała znana tragiczka angielska, Sybil Thorndicke, która swego czasu kreowała „Św. Joannę" Bernarda Shawa.

STEFAN ZWEIG PO ŻYDOWSKU. Nakładem Brzozy w Warszawie wyszło „Przebudzenie się wiosny" Stefana Zweiga w przekładzie żydowskim Brakarza, który jest artystą trupy wileńskiej, bawiącej obecnie w Krakowie na gościnnych występach. Krytyka warszawska przyjęła tłómaczenie bardzo pochlebnie.

PEREC, MENDELE I BERGELSOHN PO UKRAIŃSKU. Niedawno wyszło w Kijowie tłómaczenie powieści Bergelsohna „Po wszystkiem" w języku ukraińskim. Przedtem jeszcze wyszły po ukraińsku niektóre utwory Mendele Mocher Siorim, a w roku 1920 ludowe opowiadania Pereca.

NOWE DZIEŁO GERHARDA HAUPTMANNA. Gerhard Hauptmann pisze obecnie komedję na tle znanej powieści francuskiej Claudea Tilliera, p. t. „Mój wuj Benjamin".

HENRYK MANN O ZADANIACH FILMU. W Berlinie powstał „Der Volksverband für Filmkunst". Staraniem tego Towarzystwa wygłosił Henryk Mann odczyt o stosunku sztuki filmowej do ludu. Zadaniem filmu ma być uzmysłowienie prawdziwej pracy, nędzy i rytmu współczesności. „Czas już zerwać z filmem, obliczonym wyłącznie tylko na olśnienie przepychem" — wywodził poeta.

KONGRES TANCERZY W ESSEN. W Essen odbędzie się w czerwcu b. r. międzynarodowy kongres tancerzy.

Przegląd gospodarczy

Kredyt komisowy dla detalistów wyrobów alkoholowych

Centrala Zrzeszeń Kupców Winno-Wódczanych i Restauratorów podaje do wiadomości, że dzięki staraniom jej Ministerstwo Skarbu wydało rozporządzenie, zmieniające w spoób korzystny dla koncesjonarjuszy okólnik Dyr. Państw. Mon. Spiryt. o kredycie komisowym dla detalistów.

Najważniejsze zmiany, wprowadzone przez nowe rozporządzenie, są następujące:

1) Kredyt komisowy może być odtąd udzielany nie tylko sklepom detalicznym, lecz również osobom, posiadającym koncesje na wyszynk wyrobów alkoholowych.

2) Jako zabezpieczenie udzielonego kredytu komisowego służyć może między innemi gwarancja jakiegokolwiek banku oraz list gwarancyjny wszelkiego rodzaju instytucyj finansowych, weksle kaucyjne, dokumenty solidarnej poręki.

3) Podania o udzielenie kredytu komisowego należy obecnie składać nie do Izby Skarbowej, lecz do Urzędu Skarbowego Akcyz i Monopolów Państwowych.

4) Wszelkie wpłaty z tytułu sprzedaży przyjętych w komis wyrobów alkoholowych winny być dokonane dnia 1-go każdego miesiąca.

W tych warunkach znaczna liczba koncesjonarjuszy zechce niewątpliwie skorzystać z kredytu komisowego.

Bliższych szczegółów w tej sprawie, jakoteż wzorów podania, listu gwarancyjnego i t. d. udzieli Centrala Zrzeszeń Kupców Winno-Wódczanych i Restauratorów (Warszawa, Senatorska 22).

Rynek przędzy bawełnianej i wełnianej

Na rynku przędzy bawełnianej tendencja słaba, ceny wskutek zmniejszającego się wciąż zapotrzebowania uległy dalszej zniżce. Hurtownicy sądzą, że obecny brak ruchu stoi w związku z okresem przejściowym i sezonem letnim, gdyż do wyrobu towarów letnich zużywa się zawsze mniej przędzy. Warunki płatności w fabrykach i u hurtowników, kredyt wekslowy, sięgający 5 miesięcy. Ceny najbardziej poszukiwanych numerów kształtują się następująco. Za 1 kg. w centach amerykańskich: 24 — 1, osnowa — 79, 31 — 1 osnowa w paczkach 89, nici 32 — 2 — 98. Ceny powyższe rozumiane są przy pokryciu gotówkowem. Przy pokryciu wekslowem dolicza się odpowiedni procent.

Na rynku przędzy czesankowej notują ceny wyższe ze względu na zwyżkę wełny na rynkach światowych. Warunki pokrycia w fabrykach, kredyt wekslowy do 6.000; za pierwszy miesiąc procentu się nie dolicza, za dalsze natomiast miesiące obliczane jest dyskonto w stosunku 15% rocznie. Notują następujące ceny przy całkowitem pokryciu wekslowem za 1 kg. w dolarach: szewioty 20/I. — 1.50, 24/I. — 1.70, 28/I. — 1.95, 32/I. — 2.20, czyste kamgarny 32/I. — 2.90, 40/I. — 3.15, 52/I. — 3.40, 40-II. — 3.15, 56/II. — 3.50, 66/II. — 3.90, 72/II. — 4.20, 78/II. — 4.50.

RADA KOLEJOWA. Minister komunikacji wyznaczył termin wyborów do Rady kolejowej na czas od 28 do 31 bm. Państwowa Rada Kolejowa składa się z 77 członków z czego 12 wybierają wielkie miasta, 16 samorządy powiatowe, do Rady wchodzi 9 przedstawicieli dyrekcyj kolejowych i fachowców, a pozostałych 30 wybierają organizacje społeczne i gospodarcze.

WZROST DEWIZ W BANKU POLSKIM. Luty w operacjach dewizowych Banku Polskiego okazał się nadspodziewanie korzystny. Nadwyżka skupu dewiz za cały ten okres wyniesie około 1.50 miljona dolarów, o którą to sumę wzrosły też rezerwy walutowe Banku. Wynik tych obliczeń może skutecznie przeciwdziałać następstwom biernego bilansu handlowego i oznacza polepszenie się sytuacji finansowej, gdyż styczeń b. r. przyniósł odpływ dewiz z Banku Polskiego.

INWESTYCJE KOLEJOWE W ROKU 1928/29. W związku z rozpoczynającym się sezonem budowlalanym, ministerstwo komunikacji ustaliło program inwestycyj kolejowych na rok budżetowy 1928/29. — Program ten obejmuje dalszy ciąg budowy linji Bydgoszcz—Gdynia, rozpoczęcie budowy linji Herby—Inowrocław, dokończenie linji Łuck—Stojanów, rozbudowę stacyj portowych w Gdańsku i w Gdyni, dalszą rozbudowę węzła warszawskiego, budowę szeregu dworców, domów mieszkalnych i gmachów administracyjnych, wzmocnienie mostów i nawierzchni, odbudowę szeregu zniszczonych przez wojnę mostów, dworców, magazynów, ładowni i t. p. Dyrekcje kolejowe otrzymały polecenie przeprowadzenia prac przygotowawczych do rozpoczęcia robót.

WIADOMOŚCI ŻYDOWSKIE

Posiedzenie sjońskiego A. C.

Jak donosi „Judische Rundschau“, posiedzenie sjońskiego A. C. ma odbyć się w czerwcu br. w Berlinie bezpośrednio po powrocie prof. Weizmanna z Ameryki.

Zgon żydowskiego działacza robotniczego w Ameryce

Z Nowego Jorku donoszą, że zmarł tam znany przywódca żydowskiego ruchu robotniczego w Ameryce i prezydent żydowskich związków zawodowych, Maks Pine w 62 roku życia.

Tyberjada otrzyma światło elektryczne

Zarząd miasta Tyberjady zawarł układ z towarzystwem Rutenberga, wedle którego Palestine Electric Company będzie dostarczała miastu 40,000 kilowatów prądu elektrycznego dla motorów wodnych w Tyberjadzie za cenę 750 Ł.

NOWA FABRYKA W TEL AWIWIE. W tych dniach otwarto w Tel Awiwie nową fabrykę wyrobów kosmetycznych „Bosem“. Produkty tej fabryki mają wkrótce ukazać się na rynku palestyńskim i na innych rynkach Bliskiego Wschodu.

DARY NA RZECZ KEREN KAJEMETH. Harry Miller z Chicago zapisał w swym testamencie dochody swego domu oszacowane na 14,000 dolarów Żyd. Funduszowi Narodowemu. P. Garfil z Nowego Jorku ofiarował na rzecz Keren Kajemet 10,000 dolarów.

SIÓDMY KONGRES ARABÓW PALESTYNSKICH ma odbyć się wkrótce, prawdopodobnie w Hajfie.

BUDOWA MUZEUM ROCKEFELLERA W PALESTYNIE. Rząd palestyński zakupił za sumę 15,000 Ł parcelę o powierzchni 32 dunamy w Jerozolimie na budowę muzeum Rockefellera.

INZ. B. ZIMMERMANN (Tel Awiw).

Językowe trudności...

Idę zgiełkliwą ulicą Allenby i skręcam w cichą, z dwóch stron drzewami obramioną Nachlat-Binjamin. Popychają mnie ludziska z lewa i z prawa, potykam się o kupy szutru, przygotowangeo na nawierzchnię jezdni i myślę w dalszym ciągu o słowach, wypowiedzianych przez Asza na urządzonym na jego cześć bankiecie przez jidyszystów w Warszawie. „Jeżeli chodzi, — mówił, — o szkołę żydowską w golusie, to on jest za szkołą jidyszystyczną, ale przeciw jidyszyzmowi“...

Dziwne stanowisko. Jak gdyby Trocki naprzykład był za rewolucją światową, a przeciw komunizmowi... Zajmujący ten problem nie zdołał jednak we mnie dojrzeć do jakichś konkretnych wniosków, gdyż niespodzianie natknąłem się na tłum ludzi, zalegający cały chodnik i pół ulicy. I jak to przeważnie bywa w Tel Awiwie, tłum składał się z ludzi młodych, robotników i bezrobotnych, dziewcząt i sztubaków, wracających ze szkoły z książkami pod pachą.

Stali przed werandą starego, niskiego domu i wykrzykiwali głośno, starając się przedostać do plakatu, wywieszonego na parapecie werandy. Plakatu tego bronił mężczyzna. Stał on rozkraczony w koszuli i w spodniach, uwieszonych na pasku, wymachując rękami jak wiatrak skrzydłami, odpychając tu i ówdzie zbyt natarczywych napastników. Przedzierając się przez zwarte szeregi, chwytałem okruchy dyskusji, której towarzy[illegible] salwy śmiechu. „Zdjąć!“ — „Hańba!“ — „Niech jedzie do Buczacza, a nie tu!“ To znów właściciel plakatu wołał: „Więc jak? Powiedzcie jednem słowem, a chętnie!“... „Wstyd, to młodzież tak robi?... Nawet tu w Palestynie nie dajecie człowiekowi żyć... Antysemici!...“

Nareszcie rozpychając tłum, przedostałem się na taką odległość do plakatu, że mogłem przeczytać hebrajskiemi głoskami wypisane słowa: **„Hajom, Kiszkes w wampen Tow. ubezd meod“.**

Czytałem raz drugi i trzeci, aż dopiero po czwartym razie zrozumiałem treść plakatu i przyczynę zbiegowiska. Oto stojący przed plakatem jegomość to właściciel restauracji, który tą dziwną hebrajszczyzną chce publikę Tel Awiwu uwiadomić o możliwości spożycia z jego jadłodajni narodowej strawy, składającej się z nadziewanej kiszki i świeżo przyprawionych flaczków. Dobierająca się zaś do plakatu młódź, to członkowie „Gdud meginej hasafa“, organizacji, czuwającej nad wyłącznością i czystością języka hebrajskiego.

...„Zerwać, wstyd, na Nalewki z nim!... Odebrać mu plakat! Kiszkes mu się zachciewa!...“

„Ależ na miły Bóg!“ — ochrypłym już ze zmęczenia głosem bronił się biedaczysko restaurator. — „zrozumcie! Nie jestem wcale jidyszystą. Słyszycie przecie, że mówię po hebrajsku, może nawet lepiej, niż niejeden z was po rosyjsku. Ale proszę was, powiedzcie, jak przetłómaczyć słowa kiszkes i wampen na język hebrajski?!...“

„Nic nas to nie obchodzi. Idź na uniwersytet do Jerozolimy, to ci powiedzą!... Zamknąć budę!... Zerwać kiszkes!... Wstyd... Towarzysze... Zerwać plakat!...“

W międzyczasie jakiś mikrus o żółtawej, kędzierzawej czuprynie, przedostał się na tył terasy i wyciągając nagłym ruchem rękę, przekreślił czerwonym ołówkiem wzdłuż i wszerz cały plakat. Naturalnie gromkie oklaski powitały czyn młodego bohatera. W chwili zaś, gdy restaurator, zaskoczony tym wypadem wroga, odwrócił się, aby małego zucha pochwycić i odpowiednią wymierzyć mu karę, tłum zakołysał się ku przodowi, jakieś niewidzialne ręce zerwały scenzurowany poprzednio plakat, a zmiąwszy go i potargawszy, rzuciły na pastwę wiatru. Restaurator, chcąc nie chcąc, dał wreszcie za wygraną i ze smutną miną cofnął się w zacisze swej jadłodajni...

Lecz tłum się nie rozchodził. Znaleźli się bowiem zwolennicy nie tyle hebrajskiego nazwania naszej narodowej potrawy, ile strażnicy równouprawnienia języka żydowskiego. To też w biały dzień, w pośrodku ruchliwej ulicy rozwinęła się gorąca dyskusja między zdeklarowanymi jidyszystami a ekskluzywnymi hebraistami. I niewiadomo, kiedy, względnie czem byłaby się ta dyskusja zakończyła, gdyby jakiś dowcipniś nie był zwrócił uwagi maszyniście drogowego walca, że i on winien w dyskusji głos zabrać. Maszynista w mig też zrozumiał, którym argumentem można najłatwiej rozstrzygnąć ów odwieczny spór językowy. To też rychło ciężkim, sapiącym i zgrzytającym swym pojazdem przetoczył się poprzez środek tłumu, a rozdzieliwszy go na dwoje, tłoczył go na trotuary, przycisnął do ścian domów i począł tak długo i przeraźliwie gwizdać, aż obie dyskutujące strony uznały, iż należy i tym razem dyskusję odroczyć i opuścić to nie bardzo odpowiednie pole walki...

Po ukończeniu walki wyborczej

Wielka pozytywna wartość. — Nowe cele. — Bezsilny gniew. — Pos. Grünbaum a bohaterzy biblijni. — O atmosferę pracy. — Burgsrieden. — Pokojowa owocna praca Żydów dla Żydów. — Konsekwencja naszej taktyki

(r.) Z wyborami do senatu zakończył się okres długiej, przykrej i uciążliwej walki wyborczej na ulicy żydowskiej. Społeczeństwo żydowskie wykazało w tej walce nietylko entuzjazm i przywiązanie do programu narodowo-żydowskiego, lecz także — udowodniły to wybory do senatu — wytrwałość, karność i posłuszeństwo, a więc wartości doniosłe, mające w życiu narodowem potężne, pozytywne znaczenie. Przekroczyliśmy zwycięsko jeszcze jeden szczebel na drodze do naszego celu, ukazują się więc nowe cele, wymagające dalszego napięcia sił, dalszej trudnej walki i niemniej trudnej pracy. Jesteśmy atoli w tej pomyślnej sytuacji, że walkę trzeba będzie teraz prowadzić tylko na zewnątrz. Walka wewnętrzna, namiętnie i silnie prowadzona w okresie wyborczym, należy do przeszłości, a niemal cała opinja żydowska domaga się zamknięcia rozdziału o akcji wyborczej na ulicy żydowskiej. Oczywiście jeszcze przez pewien czas będą pojawiały się tu i ówdzie wśród Agudy czy Bundu zarzuty, żale i oszczerstwa, ale będą to słabe, przytłumione głosy bez echa. „Jud“ nie zapomni prędko klęski Agudy i będzie jeszcze przez jakiś czas szukał porównań biblijnych wśród wrogów żydostwa z posłem Grünbaumem ale będą to tylko śmieszne podrygi bezsilnego gniewu, a bardziej istotna dla „Juda“ będzie odezwa o popieranie prasy agydystycznej, która chyli się jakoś zawsze po wyborach ku upadkowi; „Folkscajtung“ będzie nadal deklarowała o szowinizmie i reakcji, ale społeczeństwo żydowskie przejdzie nad wszystkiemi zarzutami Agudy czy Bundu do porządku dziennego, jak przeszło do porządku dziennego nad programem tych stronnictw w dniu 4. i 11. marca. Koła zaś zwycięskie w walce wyborczej pragną teraz przedewszystkiem odprężenia sytuacji i stworzenia atmosfery pracy. Oto pisze „Hajnt“:

„Dość „zasadniczych“ walk, dość samobójczego bohaterstwa na wzór „aut-aut“ przy każdej drobnostce programu partyjnego, dość taktyki wydzierania sobie obu ócz, by tylko drugiemu wydrzeć jedno. W życiu żydowskiem musi obecnie nastąpić epoka, jeśli nie zawieszenia broni, — nie jesteśmy tak naiwni, by tego żądać, — to w każdym razie porozumienia i szukania wspólnego języka. Oto nakaz, który wysuwa obecna chwila, chwila ukończenia zaciętej walki wyborczej dla żydostwa polskiego.

A. p. Emanuel w innym organie warszawskim wywodzi:

„Nie należy uważać wyborów za etap dalszej walki w ulicy żydowskiej, nie należy trzymać się oburącz logiki twierdzącej: obecnie ujawniły się siły, które powinny władać i siły, któ re muszą upaść. I dlatego należy walkę prowadzić dalej ze zwiększoną energją.

Na ulicy żydowskiej powinno nastąpić uspokojenie po walce wyborczej. Trzeba wiele zatargów i konfliktów zlikwidować, jeśli zamierzamy wejść w okres pracy i porozumienia. Nie należy na podstawie tego wnosić iż przeczymy konieczności walki społecznej. Jest rzeczą naturalną, jeżeli twórcze siły walczą o władzę na ulicy żydowskiej, ale taką walkę należy prowadzić w atmosferze pracy i w imię pracy. Na pierwszym planie powinna więc być praca, która staje przed nami po okresie wyborczym.

Obozy, prowadzące między sobą walkę w czasie wyborów muszą nauczyć się dużo z jej rezultatów. Muszą pomyśleć nad dalszym programem i pracą i szukać dróg do porozumienia i wspólnych czynów. Albowiem najważniejszem jest nie hasło walki, lecz możliwość pokojowej i owocnej pracy Żydów dla Żydów“.

Taki postulat wysuwają obecnie koła narodowo-żydowskie w zrozumieniu powagi sytuacji i przyszłych zadań, które trzeba spełnić. A jest to konsekwencja taktyki partji sjonskiej, która nie prowadzi pracy tylko w okresie wyborczym, lecz dla której walka wyborcza jest tylko etapem i epizodem ciągłej i bez ustannej pracy.

———o§o———

Świetny sukces naszej listy w Rzeszowie

17-ka uzyskała największą ilość głosów do senatu

(Kor. wł.) **Rzeszów, 13 marca.**

Niedzielne wybory do senatu przyniosły nam w Rzeszowie olbrzymi sukces. Lista nasza uzyskała największą ilość głosów w mieście, mianowicie 2218, dopiero po niej idzie sanacja z 1539 głosami. Aguda zdobyła 5 (dosłownie pięć) głosów. Szczegółowo przedstawia się wynik wyborów senackich następująco:

Nr. 1. (Bezpartyjny Blok Współpracy z rządem) 1539 głosów. Nr. 2. (P. P. S.) 806 głosów. Nr. 3. („Wyzwolenie“) 5 głosów. Nr. 10. (Stronnictwo Chłopskie) 5 głosów. Nr. 14. (Związek Chłopski „Stapińczycy“) 5 głosów. Nr. 17. (Zjednoczenie Narodowo-Żydowskie) 2218 głosów. Nr. 18. (Blok Mniejszości Narodowych) 20 głosów. Nr. 20. („Lista Ruska“) 1 głos. Nr. 24. (Blok Katolicko Narodowy) 549 głosów. Nr. 25. (Blok Katolicko Ludowy) 2 głosy. Nr. 33. („Aguda“) 5 głosów. Nr. 36. („Selrob“ prawica) 1 głos. Nr. 37. („Selrob“ lewica) 28 głosów.

W związku z wyborami do senatu przebywał w naszem mieście przez półtora dnia poseł **Dr. Maks Leser** ze Lwowa, który odbył szereg zgromadzeń, witany wszędzie z nadzwyczajnym entuzjazmem. W szczególności przemawiał poseł Leser na zebraniu ogólno obywatelskiem, pozatem na wielkiem zgromadzeniu młodzieży, oraz na licznem zgromadzeniu kobiet żydowskich. Ludność naszego miasta z wielką satysfakcją i zadowoleniem wyraża się o wyborze pos. Lesera.

Agitacja przedwyborcza, prowadzona u nas weale ruchliwie i energicznie — choćby najmniej jeszcze nie tak, jak to uczynić należało, aby zdobyć mandat sejmowy — zdobyła nam w obojętnych dotychczas masach ludności żydowskiej szczerych zwolenników i sympatyków. Przyczyniliśmy się wybitnie do zdobycia mandatu senackiego z województwa lwowskiego (Rzeszów należy do woj. lwowskiego), a choć mandatu sejmowego niestety nie uzyskaliśmy, to jednak propaganda nasza wiele zdziałała dla politycznego uświadomienia mas żydowskich i spopularyzowania idei sjońskiej.

Jak moszkostwo hulało na głębokiej prowincji

PILZNO. Z Pilzna koło Tarnowa piszą nam: Podczas ubiegłych wyborów do Sejmu i Senatu przechodziliśmy istne katusze. Znieślibyśmy jednak o wiele spokojniej wszystkie szykany władzy, wszystkie nakazy egzekucyjne itp., gdybyśmy przynajmniej mieli spokój w łonie samego żydostwa. Ale najgorsze właśnie to, że rozhulali się moszkowie. W sobotę 3 bm. wystąpił tutejszy rabin Menasze Horowitz w bożnicy z przemówieniem, ażeby Żydzi nie głosowali na 17-kę. Przyjęto go oczywiście huczną wesołością i drwinami. Gdyby nie presje, cała tutejsza ludność żydowska głosowałaby jak jeden mąż na 17-kę. W danej jednak sytuacji było to już bądźcobądź wiele, że na 400 głosujących 125 oddało głos na listę 17. Oprócz wspomnianego wyżej **rabina wyróżnił** się jeszcze **p. Aron Schüssel, który** w dniu wyborów wyrywał starym Żydom z ręki 17-ki i wpychał im jedynki. Osobnik ten należy wogóle do „przyjemniaczków“ w naszem miasteczku. Godnym jego kompanem był niejaki Dawid Nord, który w sobotę agitował za 17-ką, w niedzielę przy wyborach robił to samo co i Schüssel, zaś w niedzielę wieczór krzyczał i błagał: „Ludzie zlitujcie się i głosujcie na 17-kę!“...

Przed wyborami do senatu, w sobotę 10 bm. odbyło się zgromadzenie przedwyborcze jedynki. Przewodniczył pan Adolf Wurzel, przemawiał zaś syn jego, p. Józef Wurzel. Po wielu wywodach wykrztusił, że Żydzi powinni głosować na jedynkę bo są liczbowo słabi, a w dalszym ciągu oświadczył, **że władze** administracyjne zniosą nałożone **ostatnio** na Żydów kary. Niestety, część **kupców żydowskich** już w trzecim dniu po **wyborach** do sejmu otrzymała nakazy egzekucyjne **za** różne błahostki. P. Wurzlowi **odpowiedział wśród ogólnego potakiwania zebranych pan Benjamin Grabschrift. Kiedy jednak p. Grabschrift w replice chciał ponownie zabrać głos, ażeby odpowiedzieć na zarzuty pana Wurzla, przewodniczący głosu mu więcej udzielić nie chciał.**

Tak wygląda moszkostwo w **naszem miasteczku.** Przebyliśmy w ciągu wyborów **czasy** wcale niemiłe. Na szczęście ludność **żydowska** nie dała się zdeprawować **przez te hjeny** wyborcze.

———o———

RUDNIK NAD SANEM. Z Rudnika **nad** Sanem piszą nam: W niedzielę **11 b. m.** podczas wyborów do senatu szanowny **nasz prezes kahału p. Dawid Matzner „urzędował“** w przedsionku lokalu wyborczego i **„wymieniał“** idącym do głosowania **starszym** obywatelom żydowskim 17-tki na **jedynki.** Machinacje tej hjeny wyborbzej — ustawowo zresztą karalne — nie. powstrzymały jednak ludności żydowskiej naszego miasteczka od głosowania w ogromnej większości na 17-tkę. Żydzi tutejsi są uświadomieni narodowo i są po największej części zwolennikami i sympatykami sionizmu.

———•———

OŚWIĘCIM. Donoszą nam z Oświęcimia: Na pochwałę tutejszego żydostwa należy podnieść, że spisało się ono dzielnie, a przytłaczająca większość wyborców żydowskich znalazła się w obozie żydowskim. Mniejszość moszkowska prowadzona przez kahał, głosowała na jedynkę, a część głosowała podobno nawet na 25-tkę wedle zasady: „jeżeli jeść świnię, to niech już kapie...“ Do oderwania części głosów żydowskich od 17-tki przyczynił się przedewszystkiem kahał, a pozatem w dalszym rzędzie i władze samorządowe oraz władze bezpieczeństwa. Wicekahalnik p. Józef Natansohn wydał swoim nakładem anonimową odezwę, zaś oberkahalnik pan Abraham Gross w drugiej znowu odezwie nazwał sjonistów uwodzicielami narodu i wezwał Żydów do głosowania na „jedynie realną listę żydowską“ tj. 1. Najcięższa baterja w formie odezwy ukazała się akurat w nocy z piątku na sobotę. Mimo to wszystko przy wyborach do sejmu uzyskaliśmy absolutną większość wszystkich głosów, a do senatu 3/4 Żydów głosowało na kandydata żydowskiego. Najlepiej spisał się z pośród moszków niejaki Luzerl Rosenfeld, który komisji okazał ostentacyjnie, że głosuje na jedynkę. Przypomina to ową młodą neofitkę, która zawsze nosiła na piersi krzyż olbrzymich rozmiarów. Jak słychać. Luzerl otrzyma order „Moszkovia restituta“ 1. klasy.

———•———

Gehenna wyborcza Żyda na wsi

Jeden z przyjaciół naszego pisma w Rozwadowie nadsyła nam następujący obrazek wyborczy z pewnej wioski koło Rozwadowa.

W wiosce tej żyje jedyny Żyd, karczmarz Szmul, człowiek zupełnie samotny, nie mający żony ani dzieci. Już dwa tygodnie przed wyborami znęcali się nad nim rozmaici miejscowi agitatorzy. „Pamiętaj i głosuj tylko na jedynkę!“ — mówił pan organista. „Pamiętaj i głosuj tylko na 10-tkę!“ — krzyczał trochę głuchemu Szmulowi w ucho pan nauczyciel [illegible]

Najzawziętszy był jednak pan sekretarz gminy, który Szmulowi oświadczył: Jakbyś Żydzie głosował na waszą 17-tkę, a my ten głos tu znajdziemy, boś ty jedyny Żyd, toś bracie „tęski“.

Biedny Szmul ulękł się i wziął sobie do serca tę groźbę.

Ze zdaniem pana sekretarza gminy zgodzili się wszyscy i przyrzekli sobie, że jak tylko

mają w urnie 17-tkę, to oni mu już „heline".
A zresztą będą może mieli jeszcze jedną wy mówkę do odebrania mu koncesji i nadania jej komuś ze swoich na co każdy z osobna miał ochotę..

W niedzielę wyborczą poszli grupkami z ko ścioła wprost do urny „oddawać numera". A nasz biedny Szmul, steroryzowany i zalękniony, włożył do koperty równocześnie 1-kę i 10-tkę, by wszystkich zadowolić...

Lecz — o dziwo! — po otworzeniu urny oka zało się, że były w niej t r z y 17tki!

Program stacyj radjofonicznych

Środa, 14 marca

Kraków (566 m) 12 i 15 Komunikaty. 16'40—17'00 Odczyt pt.: „Wizerunek Jakóba Sobieskiego" wygł. p. J. A. Madey. 17'20—17'45 „Skrzynka pocztowa", inż. St. Broniewski. 17'45—18'15 Audycja dla młodzieży, opowiadanie histor. z r. 1202, przez p. M. Mossoczową (wykon. art. Teatru M.) 18'15—18'55 Transm. z Warszawy (koncert). 19'05—19'15 Giełda rolnicza. 19'35—20 Odczyt pt.: „O fizjologicznym wpływie kąpieli", wygł. Prof. Dr E. Maydell. 20—20'30 Odczyt staraniem Rządu. 20'30—22'30 Transm. z Warszawy (koncert muz. węgierskiej). 22'30—24 Koncert muzyki lekkiej (Wykonawcy: pp. J. S. Wilkoszewska i B. Remin (śpiew), Eisinger (fort.), akomp. p. K. Meyerhold. W programie tańce i pieśni m. in. Golda, Lehara, Lipskiego Meyerholda, Falla i Stolza.

Warszawa (1111 m)12'15 i 16'25 Komunikaty. 17'45 Transm. z Krakowa. 18'15 Koncert (m. in. Grieg). 20 Odczyt Rządu. 20'30 Koncert muz. węgierskiej 22'30 PAT.

Poznań (344.8 m) 13 i 14 Giełda. 13'15 i 17'45 i 20'30 Koncerty. 22'30 i 24 Muz. tan.

Katowice (522 m) 17'45 Transm. z Krakowa. 18'15, 20'30 i 22'30 Koncerty.

Wilno (435.2 m) 18'10 i 20'30 Koncerty.

Wiedeń (517.2 m) 11, 16'15 i 20'30 Koncerty.

Berlin (483.9 m) 19'50 i 22'30—0.'30 Koncerty.

Langenberg (468.8 m) 13'18 i 20'15 Koncerty.

Praga (348.9 m) 12, 16'30 i 30 Koncerty.

SPRAWY SPOŁECZNO-PUBLICZNE

Kwota imigracyjna dla Polski

Przed kilku dniami pojawiła się w prasie wiadomość o nowych przepisach imigracyjnych, wprowadzających jakoby od 1 lipca b. r. zmiany w liczbach obywateli poszczególnych krajów, którzy w roku fiskalnym 1928/29 będą mieli prawo wjazdu do Stanów Zjednoczonych Ameryki Północnej. Według tych wiadomości kwota polska ma być podwyższona do 6.090 osób. Otóż, jak nas informują z wiarogodnego źródła, projekt prawa imigracyjnego, który, między innemi, przewiduje zwiększenie kwoty imigrantów z Polski z 5.982 do 6.090 osób, dotychczas nie jest zatwierdzony przez Izby ustawodawcze.

(Pap).

W kalejdoskopie prasy

Blizko połowa senatorów — sanatorami. — Exemplum Polesie i Wołyń. — Mniejszości na rodowe na kresach zamieniły się w kamforę.— „Słowo Polskie" organem faszyzmu. — Ideologja „Zespolu Stu". — Bohaterzy lwowscy walczą o Kościół i naród. — „Naprzód" o krakowskiem zwycięstwie jedynki.

Wybory do senatu dały sanacji jeszcze świetniejsze zwycięstwo, aniżeli odniosła przy wyborach do sejmu" („Czas"). Blisko połowa senatorów, to sanatorzy. Czy to zwycięstwo jest czysto wyborcze, a nie także i.. administracyjne — to już rzecz inna. Cóż np. na to powiedzieć, że w województwie poleskiem nie wybrano ani jednego posła z mniejszości narodowych, tylko samych Polaków, choć Polacy sta nowią w tem województwie raptem 24.3 proc. ludności? Z Wołynia zaś, gdzie Polacy stanowią 11.5 proc. ludności, weszło do senatu 4 Polaków i 1 Ukrainiec z listy Nr. 8 (Selrob-prawica). Słusznie pisze o tem... „Głos Narodu":

> Czy wynika z tego, że Polesie jest bardziej polskiem, niż... Warszawa, województwo warszawskie i kieleckie, Pomorze i Wielkopolska, gdzie lista mniejszości narodowych nr. 18 zdobyła wszędzie po 1 mandacie sejmowym? Czy należałoby Polesie postawić pod względem narodowym na równi jedynie.. z Małopolską Zachodnią, która równie wybrała do Senatu samych Polaków?... Oczywiście, nikt z nas takiego wniosku z wyborów senackich nie wyciągnie, ani nie uwierzy, że Białorusini głosowali za listą nr. 1. Oceniając wyniki obecnych wyborów na kresach, trzeba pamiętać, że wybory te odbyły się w warunkach specjalnych

Tak jest, w warunkach mocno... specjalnych! „Głos Narodu" pisze dalej z pewnego rodza ju „Schadenfreude":

> Żydzi, Ukraińcy, Niemcy i Białorusini oskarżali **dotąd jedynie** polskie partje umiarkowane, — a wśród nich i Chrześc. Demokrację o dążenie do gwałtownej polonizacji kresów i do gnębienia mniejszości narodowych. **Dotąd** od ugrupowań sanacyjnych spodziewali się liberalniejszego, nie-nacjonalistycznego traktowania problemu mniejszościowego. Bardzo jesteśmy ciekawi, jaki tym swoim nadziejom teraz w nowym Sejmie i Senacie dadzą wyraz..

„Słowo Polskie", po wypowiedzeniu służby endecji, przeszło obecnie nie tyle do obozu sanacji, ile — faszyzmu. Opozycyjny wobec Związku Lud.-Nar. lwowski „Zespól Stu" (prezes Dr. Aleks. Domaszewicz, sekr. gen. Dr. W. Mejbaum) publikuje w „Sł. Pol." deklarację programową, czysto faszystowską:

> „Dobro Ojczyzny, dobro narodu, jest naszym najwyższym celem... Państwo narodowe jest państwem socjalnem: jego ustrój opiera się na pełnej solidarności kapitału i pracy... Zyski przedsiębiorców i kapitału, oraz płace pracowników winny stać pod kontrolą i przez państwo być normowane, przy udziale odpowiednich zawodowych korporacyj.. Uznając religję chrześcijańską i instytucję Kościoła katolickiego za nierozłącznie związane z narodową kulturą polską, pragniemy pogłębienia uczuć religijnych i podniesienia moralności chrześcijańskiej w społeczeństwie... Wszystkie rodzime grupy etniczne w państwie tworzą naturalną podbudowę narodu (wyłączamy z tego pojęcia mniejszość żydowską, rasowo obcą). Odrębności ludowo-kulturalne obronione przed jakąkolwiek obcą polityczną nacjonalizacją należy organizować w granicach ich naturalnych, terytorjalnych regjonów na zasadzie swojszczyzny".

„Zespół Stu" nie brał udziału we wyborach gdyż „nawet pośrednio" nie chce on uznać ustroju parlamentarnego. Ciekawe teraz, co uczyni i za którym programem — za Z. L. N. czy „Zespołem Stu" — oświadczy się Dmowski.

Kiedy starsi „rewidowali" programy, młodzież endecka walczyła tymczasem z... szybami sklepów żydowskich. Pisze o tych „bohaterach" „Głos Prawdy":

> Przyglądaliśmy się onym agitacyjnym platformom dwudziestoczwartaków. Pałka w ręku, sygnet na palcu w miarę możności własny czy podrabiany, mina równie tępa, jak bezczelna, animusz nieświetny, pijany własnem warcholstwem.
>
> Tak, to ci sami, którzy witali pierwszego w Polsce Prezydenta grudkami błota i śniegu, którzy lżyli i bezcześcili podobizny Marszałka na plakatach, bili szyby sklepowe, tłukli przechodniów, prowokowali policję.
>
> Jeśli nie ci sami, to tacy sami.

Walczyli w obronie — katolicyzmu i narodu...

> Szyderstwem brzmią górne słowa. Czyżby chcieli odradzać katolicyzm pałką bandycką, a chrześcijanizm pogromem Żydów lub frymarkiem demagogów?
>
> Katoliccy? Tacy wyznawcy są najgorszymi wrogami swojej wiary, którą bezczeszczą ciemnotą i nienawiścią. Narodowi?
>
> Daremnem byłoby powtarzanie, że wielkością narodu było wzmożenie państwa przez zawsze te same historyczne drogi: wzmocnienie władzy wykonawczej, tolerancja wyznaniowa i zgoda z mniejszościami.

„Naprzód" zamieszcza artykulik pt. „Klęska prezydenta Rollego w Krakowie":

> Lista Nr. 1, której czołowym kandydatem jest prezydent Rolle, uzyskała przy wyborach senackich w Krakowie zaledwie jedną trzecią część oddanych głosów. Jeśli uwzględni się, że wybory „jedynki" prowadzono na firmę marszałka Piłsudskiego, przy szalonym nacisku władz administracyjnych, przy pomocy tego aparatu i aparatu wyborczego magistrackiego, że wydano w ostatnim tygodniu w samym Krakowie 100.000

Gościnne występy Wileńczyków

„POKUSA" J. Pregera, inscenizacja i reżyserja D. Hermana

„Pokusa" jest baśnią, wzorowaną na motywach ludowych. Nie jest jednak baśnią ludową. Trzeba to podkreślić, byśmy znaleźć mogli należyty dystans do tej sztuki.

Baśń ludowa, jeśli do niej zastosujemy Freudowską metodę psychoanalizy, jest snem, w którym do głosu dochodzą tęsknoty i marzenia, przez okrutną jawę życia zdławione i do podziemi zepchnięte. A więc lud w swych baśniach śni swój sen o szczęściu, o społecznej sprawiedliwości, o wyrównaniu wszelkich krzywd. „Pokusa" zawiera echa tego ludowego snu-baśni, ale tylko echa. Znajdziecie tam reminiscencje odległych czasów, kiedy to Żydzi szli na „Kidusz-haszem", ponieważ ani nie mogli, ani nie chcieli wyrzec się swej Tory. Jest to tylko kanwa, na której poeta haftuje swoją pieśń o miłości, triumfującej nad śmiercią. Zrodziła się ta miłość jak cud, nagle i niespodzianie wyrosła na zrębach dwóch zwartych, żyjących obok siebie, ale nie ze sobą kultur i środowisk. Godzą w nią z jednej strony przesądy dumnych możnowładców, a z drugiej strony nie może się z nią pogodzić fanatyczne ukochanie wiary, będące dla małego, prześladowanego ludu jedyną w życiu ostoją. W starciu się tych potężnych, młyńskich kamieni ginie i zamiera cicha pieśń miłości, która zbyt wcześnie przyszła na świat, by żyć mogła i życiem się radować.

Nie jest to więc dramat potężnych namiętności, rozwijających swą własną, nieubłaganą logikę, lecz cicha pieśń miłości. Jest to raczej piękne libretto operowe, czekające jeszcze na swego kompozytora. W szacie muzyki znajdzie odpowiednią dla siebie sceniczną oprawę, na deskach zaś teatru korzysta tylko z gościnności.

Prawdą jest, że Wileńczycy przyjęli ją nader gościnnie, nie żałując ani kosztów, ani twórczych wysiłków tak reżysersko-inscenizacyjnych, jak aktorskich. Dzięki tym wysiłkom ożył ten ckliwy, załzawiony, ale pięknem słowa operujący dramatyczny poemat o miłości ubogiego krawczyka-snycerza i czarującej księżniczki. Ze wzruszeniem śledzimy perypetje tej dziwnej, niecodziennej, wyśnionej miłości, ze zainteresowaniem patrzymy się na scenę, na której Dawid Herman prowadzi korowód masek i aktorskich kreacyj.

A Herman wiernym sobie pozostał. Wiemy, że Herman lubuje się w Rembrandtowskich nastrojach, że jest plastycznym impresjonistą sceny. Ze sztuki w trzech tylko napisanej aktach wyczarował czwarty i troskliwą go otoczył miłością. Kierując się swem poczuciem plastyki cyzelował scenę za sceną, obraz za obrazem, dbając o to, by oko miało co widzieć, a ucho czem się nasycić. Wyrzeźbił zwłaszcza sen Dewidka i skąpał go w ciemni nastroju na tle czerwieni szatana i bieli demonicznych kusicielek. Niestety na naszej ubogiej, płytkiej scenie, tak bardzo prymitywnej, pozbawionej zupełnie wszelkich technicznych środków scenicznej ekspresji, nie można było uwypuklić całego bogactwa pomysłów, całego piękna dekoracji, całej świetności inscenizacyjno-reżyserskiej. Tylko fragmenty całości dekoracyjnej, projektowanej przez Z. Balka, artystę malarza miejskich teatrów we Lwowie, mogliśmy oglądać a balet układu p. Ciesielskiego nie mógł w swej całej fascynującej zajaśnieć krasie. Uratowała się tylko [illegible] we welon melancholji spowita muzyka prof. Koflera, natomiast gra aktorska całą swą siłą przemówiła do nas ze sceny.

P. Wajślic jako krawiec stworzył jednolitą, utrzymaną w jednym tonie, serdecznem ciepłem uduchowioną sylwetkę. P. Kamen okazał się niezwykłym wprost transformistą, przechodząc od rubasznego, zwartego Jana do demonicznego Aszmodaja i baśniowego badchena. P. Orleska czarowała wdziękiem i subtelnością. P. Samberg i p. Gotliebowa stworzyli udane sylwetki możnowładców. Pani Noemi Natan była pełną dobroci i miłości matką, a p. Natan pełną życia i temperamentu dał nam sylwetkę. Z młodszych aktorów grał p. Licht z dużem uczuciem, a na szczególną wzmiankę zasługują panowie Brakarz i Mansdorf. Aktorzy więc zastąpili swą grą wszelkie luki, wywołane ubóstwem techniki. „Pokusa", tak bardzo podobna do „Jizkor" Seklera była trzecim popisem „Wileńczyków", którzy w swych gościnnych występach chcą nam pokazać rezultaty swej pracy.

M. Kanfer.

złotych z „ogólnego" funduszu wyborczego na rzecz „jedynki", — to słusznie wynik ten jest uważany w kołach miejskich za osobistą klęskę prezydenta Rollego, który nie cieszy się popularnością w mieście!

Władza prezydenta tak go unosi, że zraża sobie wszystkie warstwy społeczne, nawet członków własnego klubu radzieckiego!

Należy również wspomnieć o tem, że wszyscy rabini krakowscy i podgórscy rozwinęli szaloną agitację za listą p. Rollego Nr. 1 — co dało tej liście około 5.000 głosów żydowskich.

(b.)

Dary instytucyj naukowych polskich dla Bibljoteki Uniw. Hebr. w Jerozolimie

W ciągu ostatnich tygodni Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu Hebrajskiego w Jerozolimie otrzymało szereg bardzo cennych wydawnictw naukowych od kilku instytucyj naukowych polskich.

Na pierwszem miejscu wymienić należy zbiór wszystkich wydawnictw Głównego Urzędu Statystycznego, przesłany przez Dyrektora Urzędu p. Prof. Józefa Buzka. Zbiór ten zawiera pierwszorzędny materjał źródłowy ze wszystkich dziedzin życia społecznego i gospodarczego w Polsce. Obok kompletów wszystkich pism wydawanych przez Urząd, a więc: Rocznika Statystycznego, Kwartalnika i Miesięcznika Stat. Handlu Zagranicznego Polski, Statystyki Pracy i Wiadomości Statystycznych, znajdują się w zbiorze również monumentalne wydawnictwo „Statystyka Polski" w blisko 30 tomach, zawierające m. in. rezultaty spisu ludności z roku 1921.

Urzędy Statystyczne przy magistratach w Warszawie i Łodzi przesłały również komplety swych wydawnictw. Wszystkie te materjały mają wielką doniosłość dla prac prowadzonych przez Dra Artura Ruppina w Seminarjum Socjologji Żydowskiej na Uniwersytecie Jerozolimskim.

Nawiązano kontakt z szeregiem towarzystw naukowych polskich drogą wymiany ich wydawnictw na wydawnictwa Uniwersytetu Jerozolimskiego. Towarzystwo Przyjaciół Uniwersytetu uzyskało komplety wydawnictw „Acta Societatis Botanicorum Poloniae" wydawanych przez Polskie Towarzystwo Botaniczne i „Kwartalnika Instytutu dla badania Emigracji i Kolonizacji". Otrzymano również szereg wydawnictw Polskiego Towarzystwa Miłośników Historji.

Wydawcy stale przesyłają wszystkie swe wydawnictwa dla Bibljoteki ,przyczem na szczególne zaznaczenie zasługuje dar. p. Szymona Steinsberga z Warszawy, który zaofiarował wszystkie swe wydawnictwa z lat 1918—1925 głównie z dziedziny prawa i ekonomiki w liczbie 106 tomów.

Towarzystwo otrzymuje prawie wszystkie pisma żydowskie we wszelkich językach wychodzące w Polsce. Ostatnio liczba otrzymywanych w Polsce pism przekroczyła 120 tytułów. Jeżeli uwzględnić, że Towarzystwo abonuje przeszło 80 pism zagranicą, ogólna liczba tytułów pism dostarczanych Bibljotece wynosi 200 tj 1/5 wszystkich pism, otrzymywanych przez Uniwersytet Jerozolimski.

Cudze piórka

Dotychczas istniały tylko wypożyczalnie fraków. Nowością na tem polu jest założona w Berlinje przez byłą aktorkę wiedeńską wypożyczalnia eleganckich sukien. Myśl ta musiała powstać w przedsiębiorczej głowie Wiedenki, gdy się znalazła na bruku berlińskim, gdzie pomysłowi kupcy śpieszą z pomocą ludziom o skromnych dochodach, a chcącym na rzadkich przez siebie wydawanych przyjęciach wywołać wrażenie zamożności. Na takie przyjęcie pożycza się wszystko, począwszy od wspaniałego, stylowego urządzenia salonu i egzotycznych roślin, a skończywszy na służbie i zastawie stołowej. Przybywszy do Berlina, ex-gwiazda filmowa znalazła się w kłopocie, bo zaproszona na wspaniały bal, nie miała odpowiedniej dla swej reputacji tualety i nie miała też środków, by na jeden raz wydać tyle pieniędzy. Pomyślała sobie, że w tem położeniu znajduje się mnóstwo innych niewiast, zwłaszcza tych, które zmuszone są do częstych występów na arenie wielkiego świata. Założyła więc woje przedsiębiorstwo, w którem każdą suknię wypożyczają tylko raz. Po powrocie do atelier suknię te przerabiają nie do poznania. Klijentka ma więc pewność, że nie spotka za parę dni kogoś innego w sukni, którą wszystkie jej przyjaciółki uważały za jej własność.

Wiadomości z kraju

O sanatorjum dla gruźliczo chorych Żydów w Zakopanem

Jak się dowiadujemy, inicjatywa stow. Bikur Cholim w Zakopanem w sprawie budowy sanatorjum dla gruźliczo chorych Żydów zaczyna zwolna wkraczać na tory realizacji. Komitet przygotowawczy werbuje protektorów oraz mężów zaufania w poszczególnych miastach państwa. Pozatem rozpoczął komitet starania o uzyskanie od władz zezwolenia na urządzenie zbiórek w całym kraju. Protektorat objęli narazie poseł Dr Thon, prezydent gminy żydowskiej w Krakowie Dr Rafał Landau, rabin z Białej Dr Hirschfeld, rabin katowicki Dr Lewin, znany lekarz i działacz społeczny z Warszawy Dr Nisenson, rabin Izrael Szapiro z Warszawy, red Dr Berkelhammer i inni. Komitet przygotowawczy rozpocznie wkrótce szeroką i intensywną działalność.

—o—

POGRZEB RABINA OSTROWICKIEGO. W Ostrowcu odbył się pogrzeb zmarłego tam sędziwego cadyka. Na pogrzeb przybyło wielu chasydów i rabinów z całej Polski. Na znak żałoby Żydzi przerwali pracę. Pogrzeb trwał blisko dzień.

JESZCZE O WĘGLU POD KOLUSZKAMI. Właściciel terenów pod Koluszkami, gdzie znaleziono węgiel i rudę żelazną, Dr Biederman polecił sprowadzić maszyny wietrnicze w celu rozpoczęcia na szerszą skalę robót nad wydobywaniem węgla oraz metalu. Jednocześnie na terenie wojskowym graniczącym bezpośrednio z gruntami p. Biedermana, przystąpiono do kopania całego szeregu studzien równolegle do linji robót, prowadzonych przez robotników p. Biedermana. W żadnej z tych studzien nie dokopano się wody, wszędzie natomiast robotnicy natrafiają na węgiel.

ILE AUT POSIADA POLSKA? Według ostatnich wykazów statystycznych wojewódzkich referatów aumobilowych w całem państwie, przypada w Polsce jeden samochód na 1.450 mieszkańców.

WYBORCZYNI W MĘSKIEM PRZEBRANIU. W Lodzi zdarzył się podczas wyborów do senatu następujący wypadek. Do biura wyborczego przybył pewien pan, by oddać głos. Kiedy zdjął kapelusz, okazało się, że ten pan ma nieco przydługie włosy. Zatrzymano go więc i po skontrolowaniu dokumentów okazało się, że jest to kobieta w ubraniu mężczyzny nazwiskiem Leokadja Habelska. Oświadczyła ona, że mąż jej jest chory i że chciała oddać za niego głos na listę nr. 1. Jak się okazało, mąż Habelskiej jest działaczem komunistycznym.

P. WITOS NA WYWCZASACH. (kap.) Onegdaj przybył na kilkudniowy pobyt do Zakopanego przywódca PSL „Piast" poseł Wincenty Witos. Pobyt posła Witosa w Zakopanem nosi charakter prywatny i związany jest z wykończeniem willi własnej w Zakopanem „Przystań" na drodze do Białego.

ROZWOJOWCY WYRZEKAJĄ SIĘ DYMOWSKIEGO. Niedawno zgłosił się do sędziego śledczego prezes „Rozwoju" w Warszawie ks. Wyrębowski i zobowiązał się złożyć sumę 100.000 zł kaucji za b. posła Tadeusza Dymowskiego. Kiedy wiadomość o tem doszła do członków stowarzyszenia „Rozwój", postanowili zwołać walne zebranie, aby zapobiec szafowaniu groszem towarzystwa na kaucję za p. Dymowskiego.

WARSZAWSKIE WIĘZIENIA PRZENIESIONE ZA MIASTO. Dwa wielkie więzienia warszawskie na ul. Długiej i Dzielnej mieszczą się w centrum miasta i to w dzielnicy żydowskiej. Ministerstwo sprawiedliwości zamierza przenieść te więzienia poza miasto. W miejscu więzienia przy ul. Długiej ma stanąć wielki gmach sądu, a w miejscu obecnego Pawiaka mają stanąć domy mieszkalne.

STRASZNE POPARZENIE TRZECH ROBOTNIKÓW. Na terenie Zjednoczonych Browarów warszawskich sp. akc. „Haberbusch i Schiele" przy ul. Krochmalnej 59, trzej robotnicy udali się do kotłowni, mieszczącej się w dole na półpiętrze, celem oczyszczenia popielnika. W czasie, gdy przystąpili do tej czynności, nagle przez niedomknięte drzwiczki pieca buchnęły płomienie i ogarnęły wszystkich trzech. Na krzyk nadbiegli z podwórza robotnicy, którzy nieszczęśliwych wkrótce wydobyli i ugasili palące się na nich ubrania. Lekarz pogotowia skonstatował poparzenie II. stopnia twarzy i rąk.

Wyrób i sprzedaż spirytusu pesachowego

Ministerstwo Skarbu okólnikiem z dnia 26. 1. 1928 r. L. D. VI 731/2 podało do wiadomości: 1) za spirytus pesachowy uznaje się tylko taki, który został wyrobiony z melasy owocow przy zachowaniu rytuału żydowskiego; 2) spirytus pesachowy może być pędzony na gorzelniach przemysłowych, posiadających odpowiednie uprawnięnia; 3) wypęd spirytusu pesachowego może się odbywać w ciągu całej kampanji w granicach przyznanego prawa odpędu; 4) czyszczenie i nalew wyrobów z tego spirytusu może się odbywać tylko w zakładach, połączonych z gorzelniami pesachowemi; 5) gorzelnie pesachowe obowiązują ogólne przepisy co do czyszczenia i magazynowania spirytusu; dla spirytusu pesachowego powinny być prowadzone osobne książki gorzelnicze i rektyfikacyjne; 6) ilość spirytusu pesachowego surowego przeznaczonego do oczyszczenia nalewu, celem sprzedaży wewnątrz kraju, nie może przekraczać prawa odpędu danej gorzelni; 7) nalew może się odbywać w fabrykach wódek uprawnionych do tego przez D. P. M. S.; 8) wyroby pesachowe można nalewać tylko w okresie 2 miesięcy roku, przyczem koniec tego okresu przypada na ostatni tydzień Paschy żydowskiej; 9) nalew wyrobów pesachowych nie może się odbywać równocześnie z nalewem zwykłym wódek gatunkowych; 10) wyroby pesachowe winny być przechowywane zupełnie oddzielnie; 11) sprzedaż może się odbywać tylko w ustanowionym okresie; 12) sprzedaż tych wyrobów powinna się odbywać na ogólnych zasadach wyłącznie przez koncesjonowane zakłady detajlicznej sprzedaży, należące do osób wyznania mojżeszowego, — sprzedaż wyrobów pesachowych bezpośrednio z fabryk wódek jest zabroniona.

KRONIKA

Wschód słońca 6. m. 53	Marzec 14 Środa 22 Adar 5688	Zachód słońca 17 m. 38

Program obchodu imienin marsz. Piłsudskiego w Krakowie

W sali konferencyjnej magistratu odbyło się w poniedziałek wieczór posiedzenie obywatelskiego komitetu uczczenia imienin Marszałka Piłsudskiego. Jednomyślnie powołano na przewodniczącego komitetu prezydenta miasta senatora Rollego. Po dyskusji wyłoniono z obywatelskiego komitetu subkomisje: artystyczną, zbiórki, obchodów dla młodzieży szkolnej i dla żołnierzy załogi krakowskiej.

Ustalony w głównych zarysach program uroczystości imienin Marszałka Piłsudskiego w Krakowie obejmuje: w przeddzień imienin capstrzyk orkiestr wojskowych i cywilnych. W niedzielę 18 bm. o godz. 12-tej w południe akademja w sali Starego Teatru, o godz. 4-tej popołudniu odbędzie się wojskowy bieg sztafety z pod „Oleandrów" ulicami miasta Krakowa, bliżej oznaczyć się mającemi do punktu końcowego przy Domu Żołnierza polskiego, poczem o godz. 7-mej wieczór przedstawienie w Domu Żołnierza, poprzedzone rozdaniem nagród i uroczyste zamknięcie kursu analfabetów żołnierzy załogi krakowskiej, prowadzonego przez TSL. O godz. 10-tej wieczór odbędzie się w oficerskiem kasynie garnizonowem przy ul. Zyblikiewicza staraniem korpusu oficerów OK. V. raut z częścią muzykalno-wokalną, z którego dochód przeznaczony będzie na budowę Domu im. J. Piłsudskiego w „Oleandrach".

W poniedziałek o godzinie 9-tej rano odbędzie się w katedrze wawelskiej uroczyste nabożeństwo staraniem Kurji Metropolitalnej i województwa krakowskiego. Nadto odbędzie się staraniem prezydjum krakowskiej gminy żydowskiej nabożeństwo dla młodzieży szkolnej o godz. 8'30 rano w świątyni postępowej, o godz. 9'30 w starej synagodze oraz w świątyniach innych wyznań. We wszystkich szkołach i organizacjach odbędą się uroczyste poranki i wieczorki poświęcone Marszałkowi Piłsudskiemu. W Starym Teatrze w niedzielę popołudniu odbędzie się obchód dla dzieci. W kinach będą wyświetlane filmy dla młodzieży i żołnierzy załogi krakowskiej. Wieczór w poniedziałek o godz. 7'30 w Teatrze im. J. Słowackiego odbędzie się uroczyste przedstawienie „Kościuszki pod Racławicami", poprzedzone okolicznościowem przemówieniem dyr. Nowakowskiego.

Z okazji uroczystości komitet obywatelski wyda odezwę do mieszkańców miasta Krakowa. Dzień imienin Marszałka Piłsudskiego tj. 19 marca będzie wolny od zajęć.

Onegdaj mimo zamieci śnieżnej drużyna strzelców krakowskich „Orlęta" wyruszyła z pod gmachu komendy okręgowej Strzelca na ul. Florjańskiej w drogę do Warszawy, aby w dniu imienin Marszałka Piłsudskiego złożyć mu hołd i wręczyć adres imieninowy od strzelców krakowskich.

Parę słów pod adresem „Nowej Reformy"

Nie jest dla nikogo w Krakowie tajemnicą, że „Nowa Reforma" ze swego zupełnego przed paru laty upadku została wskrzeszona za pieniądze prawie wyłącznie żydowskie. Żydzi też ją jeszcze obecnie utrzymują, płacąc miesięcznie dość duże wkładki, które zaprawdę mogły by być użyte na inne, ważniejsze i produktywniejsze dla Żydów cele. Z tego jednak, że się żyje z pieniędzy żydowskich, nie wynika jeszcze, szanowni panowie z „Nowej Reformy", że się musi być organem klerykalnej Agudy i że się musi dzień w dzień ujadać na sjonistów. Nie wynika również z tego i ta konieczność, ażeby powtarzać wszystkie idjotyczne bujdy i oszczerstwa Agudy. Szanujący się organ... polskiej demokracji powinien conajmniej odwołać oszczerstwo dobromilskie, jeśli już uważał za stosowne dać się użyć na narzędzie do jego roztrąbienia.

Wczoraj znowu puściła się „N. Ref." na ...statystykę. „Wpływy sjonistów maleją" — obwieszcza z triumfem polski organ Agudy i przytacza wyniki wyborów do — senatu. Ale „zapomina" dodać, że w r. 1922 władza administracyjna była wobec wyborów zupełnie neutralna i że w r. 1922 padło w Krakowie przy wyborach sejmowych na listę żydowską (sjoniści i Aguda) 16.910 głosów, podczas gdy w r. 1928 skupiła lista żydowska Nr. 17 (bez Agudy i przekupionych hjen wyborczych) 18.833 głosów.

Tego agudowcy z „Nowej Reformy" wolą nie widzieć...

Nowe brzmienie taryfy celnej

W „Dzienniku Ustaw" Nr. 26 ogłoszona została taryfa celna z uwzględnieniem wszystkich zmian tej taryfy oraz z uwzględnieniem ostatniego rozporządzenia o waloryzacji ceł.

W tym samym „Dzienniku Ustaw" ogłoszono zostało rozporządzenie z 6 bm. o zmianie stawki celnej od niektórych towarów, jak stal taśmowa do wyrobów łańcuchów rowerowych, przędza z włosów zwierzęcych do wyrobu pasów transmisyjnych oraz włosianki i wkońcu tkaniny z bawełny i pokrzywy dla wyrobu płótna szmerglowego.

Opłata taryfowa składowego podwyższona pięciokrotnie!

Dyrekcja Kolei w Krakowie podwyższyła, z ważnością od dnia 7 marca br. aż do odwołania, wskutek przepełnienia magazynów celnych w Krakowie i powolnego odbioru przesyłek, na mocy art. 80, punkt 8 Taryfy Ogólnej Część I. opłatę taryfową składowego za przesyłki celne przeznaczone dla Krakowa, do pięciokrotnej wysokości.

Z loterji państwowej

W czwartym dniu ciągnienia 5-tej klasy 16-tej Loterji państwowej padły następujące większe wygrane:

Zł. 25.000 na nr. 48718.
Zł. 10.000 na nry: 5068, 29232.
Zł. 3.000 na nry: 14816, 65595, 80498.
Zł. 2.000 na nry: 25056, 26099, 30141, 33428, 67125, 81154, 95837, 96497, 12797.
Zł. 1.000 na nry: 26842, 28136, 28405, 43078, 50428, 70068, 72934, 75841, 76985, 102151, 103730, 106859, 107579, 109889, 121880, 129141.
Zł. 600 na nry: 1929, 11933, 24530, 35183, 35302, 42137, 43599, 48608, 49607, 60326, 66855, 83288, 83896, 89574, 94262, 94886, 97405, 102400, 107132, 111325, 112706, 112931, 117276, 124007, 127837, 129923.
Zł. 500 na nry: 12928, 14251, 14335, 25968, 41735, 42678, 50633, 53689, 60074, 61696, 64470, 75816, 88297, 94923, 95933, 98977, 104178, 110955, 115132, 121830, 123502.

—o—

— **POSIEDZENIA BUDŻETOWE RADY M. KRAKOWA** rozpoczną się w przyszły wtorek, dnia 20 bm. i trwać będą do końca tygodnia. Budżet miejski na rok 1928/29 w wysokości około 20 miljonów złotych został już zatwierdzony na Komisji skarbowo-budżetowej i oddany do druku.

— **PRZEWODNICZĄCY OKRĘGOWEJ KOMISJI WYBORCZEJ Nr. 41** (Kraków-miasto) p. sędzia Podobiński, podaje do publicznej wiadomości, że począwszy od czwartku dnia 15 bm. urzędować będzie w gmachu sądu okręgowego karnego przy ul. Senackiej I. p. biuro Nr. 73, dokąd też w sprawie ewentualnego protestu względnie w innych sprawach, pozostających w związku z przeprowadzonymi wyborami w okręgu wyborczym Kraków-miasto, zgłaszać się należy między godziną 10 rano a 14-tą.

— **POWTÓRNE EGZAMINY DOJRZAŁOŚCI**, b. abiturjentów gimnazjów państwowych i prywatnych odbędą się na zasadzie § 54 regulaminu w terminie wiosennym (maj-czerwiec) br. wobec właściwych komisyj egzaminacyjnych w Krakowie. Kandydaci przebywający stale na obszarze województwa kieleckiego, mogą zdawać egzamin taki wobec państwowej komisji egzaminacyjnej w Kielcach, jeśli w podaniu wyraźnie zaznaczą, iż tego pragną. Podania, należycie udokumentowane, powinni kandydaci złożyć w dyrekcji macierzystego zakładu najdalej do dnia 20 marca br. W terminie wiosennym odbędą się również egzaminy dojrzałości dla eksternów, którzy powinni swe podania, udokumentowane ściśle według postanowień § 62 obowiązującego regulaminu, przesłać do kuratorjum okręgu szkolnego krakowskiego najdalej do 15 marca br.

— **ZAPALCZYWI SYNOWIE HJENY WYBORCZEJ.** W poniedziałek wieczór w jednym z bethamidraszów tutejszych doszło do wymiany słownej między zwolennikami 17-tki a synami znanego p. Berisza Weinberga, Izraelem i Mellechem Weinbergami. Ci ostatni, ufając widocznie bardziej swoim dłoniom, aniżeli argumentom, pobili swego przeciwnika w twarz i głowę. Dopiero zebranym udało się wyrwać zwolennika 17-tki z rąk rozjuszonych synów pana Berisza.

— **PORZĄDKI POCZTOWE.** Piszą nam z miasta Na głównym urzędzie pocztowym można wpłacać na konto PKO tylko przy jednem okienku, podczas gdy wypłaty dokonywane są przy kilku okienkach. Skutek jest ten, że urzędnicy w dziale wypłat nudzą się, a przed okienkiem wpłat stoi ciągle długi „ogonek" kłócących się o pierszeństwo klientów. Możeby zarząd poczty zaradził temu, umożliwiając szybszą odprawę publiczności.

— **GŁODÓWKA WIĘŹNIÓW POLITYCZNYCH.** Jak nam komunikuje komitet wykonawczy PPS lewicy, aresztowani dnia 25 lutego br. działacze tej partji z Andrzejem Czumą na czele rozpoczęli w poniedziałek, dnia 12 bm. wieczorem strajk głodowy. Aresztowani w liczbie 9 osób chcą w ten sposób zaprotestować przeciw bezprawnemu ich zdaniem przetrzymani uw areszcie i domagać się natychmiastowego wypuszczenia na wolność, wobec upływu okresu wyborczego.

— **WALNE ZEBRANIE TOWARZYSTWA EKONOMICZNEGO,** które odbędzie się w sobotę 17 bm. o godz. 6-tej pop. w sali Izby Handlowej w Krakowie (ul. Długa 1, I. p.) i na którem wydział towarzystwa złoży sprawozdanie z jego wielce w ubiegłym roku ożywionej działalności, będzie uświetnione odczytem znakomitego ekonomisty dra Edwarda Szturm de Sztrema z Warszawy na temat „Zboże w międzynarodowej gospodarce". Goście mile widziani, wstęp wolny.

— **KRAKOWSKIE TOWARZYSTWO RATUNKOWE** podaje do wiadomości, że p. Jan Pylypczak nie jest upoważniony do zbierania wkładek lub jakichkolwiek datków na rzecz pogotowia ratunkowego. Równocześnie wyjaśnia zarząd pogotowia, że nikogo i nigdy nie upoważnił, by ua cele pogotowia ratunkowego zbierał na prowincji wkładki lub dary. Upoważniony kursor do zbierania wkładek członkowskich w Krakowie posiada legitymację osobistą z fotografją, opatrzoną pieczęcią i podpisami prezesa i sekretarza towarzystwa.

— **TRZY WŁAMANIA** W nocy z 11 na 12 bm. włamano się do mieszkania hr. Koziebrodzkiej, przy ul. Studenckiej l. 6, jednak nie zdołano stwierdzić, co skradziono, gdyż właścicielka wyjechała przed paru dniami zagranicę. Mieszkanie zostało policyjnie opieczętowane. — Leon Brylicki, zam. przy ul. Pańskiej l. 4. zgłosił do policji, że dnia 12 bm. włamano się do jego zamkniętego mieszkania w czasie nieobecności domowników przez oderwanie zamka w drzwiach i skradziono mu z zamkniętej szafy garderobę męską wartości 440 zł. — W nocy z 11 na 12 bm. włamano się do zamkniętego chlewa w Zakładzie O.O. Salwatorjanów przy ul. św. Jacka l. 16, i skradziono 2 świnie wartości 150 zł.

—o—

ZMARLI:

Abraham Nahum Fiebesch l. 44, Perla Cuser l. 72, Małka Krieger l. 85, Witold Herbst l. 17, Liba Marja Anisfeld l. 72, Nussen Hochmann l. 66, Róża Teitelbaum l. 80.

—o—

— **ZAMIAST KWIATÓW na grób bł. p. Ewy Weinsberg ofiarują inż. Marjanowie Rozmarynowie Zł 25. na rzecz I. Bursy żyd. sierót rękodzielników, przy ul. Krakowskiej 53.**

380g

—o—

— **PRZEDSWIT-HASZACHAR. Dziś o godz. 8.15** wiecz. Seminarjum historji sjonizmu, prowadzone przez kol. Hechta; godz. 8 wiecz. Seminarjum historji sztuki i kultury, prowadzone przez kol. Lusta.

— **S. K. A. EMUNAH.** Dziś we środę o godz. 8-mej plenarne zebranie członków.

— **S. K. A. „EMUNAH".** W niedzielę 26 bm. odbył się Walny konwent wyborczy, na którem wybrano władze związkowe w następującym składzie: A. H. Katz — senjor, Jakób Schächter — cossenior, Joachim Tanne — fuksmajor, Leon Schubert — sekretarz, Sąd polubowny: A. H. Wechsner, A. H. Kerner, Bb. Fränkel i Damm.

— **KOŁO ŻYD. PRAC. UMYSŁ. „AWODAH"** (Dietla 105). Dziś we środę o godz. 8.15 pierwsza lekcja języka angielskiego dla początkujących.

— **WIECZÓR LIRYKI POLSKO-CZESKIEJ** w tłumaczeniach prof. U. J. Dr Sp. Wukadinovica, przy udziale znanych poetów Duszy Czary i Gałuszki oraz zespołu Koła germanistów odbędzie się dziś we środę o g. 8 wiecz. w sali Koll. Wykł. Naukowych (Linja A—B).

GORLICE. Dziś we środę wygłosi red. M. Engelstern z Wilna, znany działacz na niwie wychowania fizycznego wśród Żydów, odczyt pt. „Miłość i życie seksualne".

30. marca rozpoczną się w Królewcu
rokowania polsko-litewskie

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 13. 3. (N) Minister Zaleski został dziś wieczorem przyjęty w Belwederze przez p. premjera. Minister spraw zagranicznych złożył p. marszałkowi Piłsudskiemu sprawozdanie z przebiegu obrad sesji genewskiej oraz z rozmów, jakie przeprowadził w sprawie polsko-litewskiej.

Odpowiedź rządu polskiego na notę litewską będzie wysiana z końcem bieżącego tygodnia. Odpowiedź będzie pozytywna, to znaczy będzie zawierała zgodę na termin i miejsce rokowań, podane przez Waldemarasa, to jest na 30 marca i Królewiec.

Sprawa nadużyć w marynarce niemieckiej
na posiedzeniu komisji Reichstagu

(Telefonem od naszego korespondenta)

Berlin. 13. 3. (S) Na komisji budżetowej Reichstagu toczyła się dzisiaj trzygodzinna dyskusja nad memorjałem rządu Rzeszy w sprawie nadużyć w urzędzie marynarki. Dyskusję rozpoczął poseł socjalistyczny **Heinig**, który wyraził ubolewanie, że memorjał nie daje dostatecznych wyjaśnień co do wysokości wszystkich funduszów, jakiemi rozporządzał kapitan Lohman.

Następnie zabrał głos minister Reichswehry Groener, który złożył oświadczenie potępiające raz jeszcze nietylko wszelkie operacje przeprowadzone przez kpt. Lohmana, ale także system polegający na tem, że przełożeni udzielali zbyt obszernych pełnomocnictw swoim urzędom podwładnym, zwalając na nich w ten sposób od powiedzialność. Minister Groener zakończył oświadczenie apelem, by opinja publiczna zechciała przywrócić zaufanie publiczne dla marynarki niemieckiej.

Poselstwo polskie w Londynie
podniesione do godności ambasady

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 13. 3. (N) W ministerstwie spraw zagranicznych omawiany jest projekt przekształcenia poselstwa Rzplitej w Londynie na ambasadę. oPnieważ utworzenie ambasady pociągnęłoby za sobą wielkie koszty, przeto zostałby wniesiony do Sejmu odpowiedni projekt o przyznanie dodatkowych funduszów ministerstwu spraw zagranicznych na powyższy cel.

Konserwatyści w Belwederze

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 13. 3. (N) W niedzielę p. premjer udzielił posłuchania przywódcom konserwatystów p. Radziwiłłowi, Sapieże oraz Targowskiemu.

Kto może uzyskać koncesję
na sprzedaż detaliczną napojów alkoholowych

(Telefonem od naszego korespondenta)

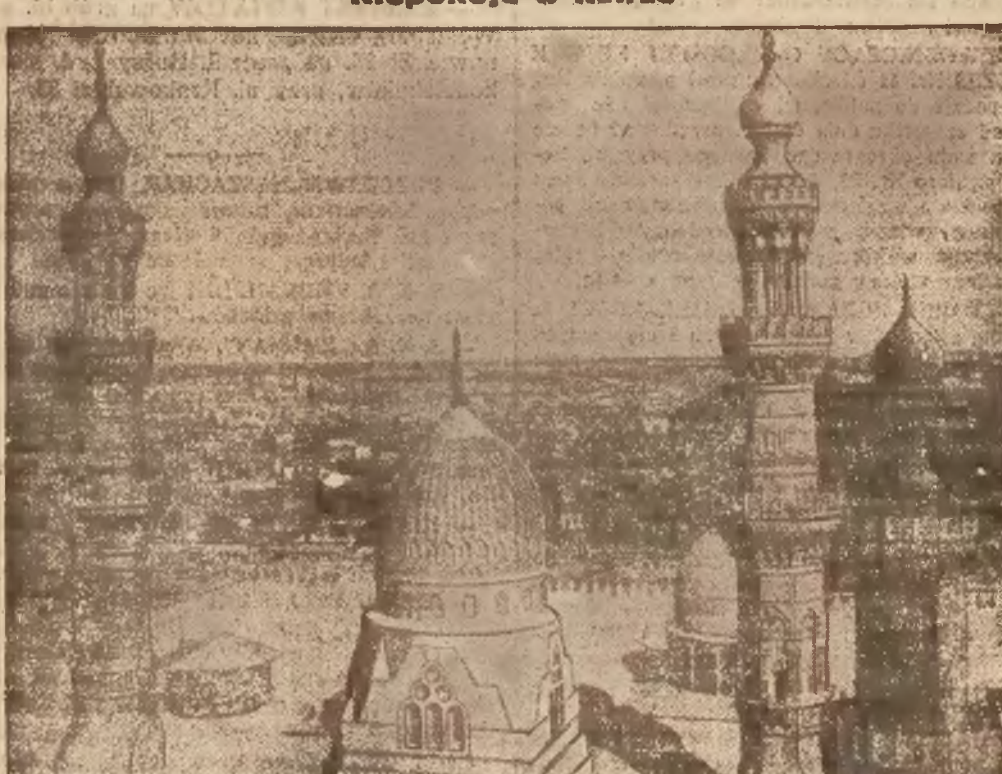
Warszawa. 13. 3. Sm. W sprawie nadawania koncesji na detaliczną sprzedaż napojów alkoholowych ministerstwo skarbu wyjaśnia, że w przypadku kiedy w obrębie Izby Skarbowej niema inwalidów ociemniałych, ani też innych stoprocentowych inwalidów należy koncesje na dawać innym ciężko poszkodowanym inwalidom. W braku tychże koncesje mogą być także nadawane lżej poszkodowanym inwalidom, jak również innym osobom według uznania Izby Skarbowej. Gdyby po upływie ustalonego terminu przedsiębiorstwo nie zostało uruchomione Izba Skarbowa jest uprawniona r dać koncesję osobom uprzywilejowanym i zawodowo wykwalifikowanym, w pierwszym rzędzie osobom z pomiędzy byłych koncesjonarjuszy, którym cofnięto koncesje.

Podatek od cukru

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 13. 3. (N) Ministerstwo skarbu wydało okólnik w sprawie ściągania podatku od cukru od kupców z branży cukrowej. Kupujący cukier w cukrowniach za pośrednictwem Banku Cukrownictwa otrzymywali listy komisowe, uprawniające ich do ulg w podatku obrotowym, Ministerstwo skarbu zarządziło obecnie aby odtąd nie uznawano kupców cukrowych, za komisantów i ściągano od nich normalne stawki podatkowe. Nadto będą ściągnięte sumy niedopłacone ztytułu ulg podatkowych w ciągu ostatnich dwu lat. W celu dokładnego stwierdzenia wysokości obrotów handlowych kupców cukrowniczych zostały z rozporządzenia ministerstwa skarbu opieczętowane w Banku Cukrownictwa zbiory kopij litów komisowych.

Niepokoje w Kairze



Z okazji niedawnych niepokojów w Kairze wzwiązku z konfliktem egipsko angielskim dajemy wyżej widok na stolicę króla Fuada — przepiękny Kair.

Żydowska studentka z Polski — uprowadzona w Paryżu przez Chińczyków?

(Telefonem od naszego korespondenta)

Warszawa. 13. 3. Z Paryża donoszą: Przed 4 dniami zaginęła w Paryżu studentka z Polski Kaufmanówna i dotąd nie została odnaleziona. Śledztwo wykazało, że przed kilku tygodniami poznała ona bogatego Chińczyka, który wprowadził ją w koła studentów-Chińczyków. Podejrzewają, że Kaufmanówna została uprowadzona.

Echa wyborów senackich w prasie czeskiej

Praga. 13. 3. PAT. Dzienniki niemieckie wyrażają we wielkie zadowolenie z powodu ilości zdobytych mandatów niemieckich do sejmu i senatu, natomiast prasa czechosłowacka twierdzi, iż Słowianie powinni wyciągnąć naukę z karności organizacyjno-politycznej Niemców, którym ani mróz, ani zawierucha śnieżna nie przeszkodziły w tłumnem stawieniu się przy urnie wyborczej.

Brockdorff-Rantzau interwenjuje
w sprawie aresztowanych techników niemieckich

(Telegram własny „Nowego Dziennika")

Berlin. 13. 3. (S) Ambasador Rzeszy niemieckiej w Moskwie hr. Brockdorff-Rantzau zwrócił się z polecenia swego rządu do komisarza Cziczerina w sprawie aresztowanych techników niemieckich. Cziczerin oświadczył, że w sprawie tej wdrożono bardzo szczegółowe dochodzenia, jednak wyników tego dochodzenia dotychczas jeszcze nie ma.

Afgańska para królewska w Londynie

Londyn. 13. 3. PAT-Radio. Afgańska para królewska opuściła dziś Calais, eskortowana przez brytyjski torpedowiec i eskadrę lotniczą. W Dower oczekiwał gości książę Walji. Po powitaniu afgańska para królewska udała się do Londynu, gdzie na dworcu oczekiwał ją król Jerzy w towarzystwie królowej, książę Yorku z księżną oraz premjer Baldwin w otoczeniu członków gabinetu. Po powitaniu obie pary królewskie zajęły miejsca w powozach, poczem udano się do pałacu królewskiego w Buckinham.

Popołudniu złożył król Amanullah wieniec na grobie Niezannego Żołnierza.

Synteza białka umożliwiona?
Ciekawa teorja wiedeńskiego chemika

Wiedeń. 13. 3. PAT. „Nr. Fr. Presse" donosi, że wiedeński chemik dr. Oskar Huppert wypracował nową teorję budowy ciał białkowatych. Doszedł on mianowicie do wniosku, że dotychczasowe przypuszczenia o kwasach aminowych, jako częściach składowych białka są nie słuszne i że substancje te powstają dopiero po rozsadzeniu drobin ciałek białkowatych. Nowa teorja stwierdza, że drobiny białkowate składają sie niejako z wież sześciokątnych. Jeżeli wieże te rozpadną się, powstają znane produkty rozkładowe, jak albumozy, peptony, kwas moczowy, cukier, kwasy aminowe itd. Stwierdzenie architektonicznej budowy ciał białkowatych posunęło chemję o znaczny krok naprzód i umożliwi syntezę białka.

Z GIEŁDY

Giełda krakowska

Kraków, 13. 3. 1928. Akcje znikowo. Dolar utrzymany.

Akcje: Bank Polski 147.5, Przemysłowy 105, Tohan 13.25, Farma 6.25, Zieleniewski 158, Trzebinia 0.50, Parowozy 35.5, 36.5, Siersza górnicza 13.25, 13.30, Chodorów 149.

Zebranie giełdowe zaznaczyło tendencję na ogół słabszą. Zaofiarowanie towaru silniejsze przy małej chęci kupna. Szczególnie słabiej notowano papiery jak Zieleniewski, Tohan, Pharma i Siersza górnicza. Reszta papierów bez większych różnic kursowych utrzymane. Ruch na ogół był słaby. Obroty małe.

Na pogiełdziu jedynie Dolarówka i Strug mocniej w silniejszem poszukiwaniu. Płacono Strug 0.32—0.33, Len 0.15, Zarobkowy 89 i Dolarówka 69—70. Obroty nieco większe.

Waluty i dewizy oficjalnie w zaniedbaniu.

Na rynku walutowym w prywantych obrotach tendencja utrzymana. Podaż dolara gotówkowego w dalszym ciągu słaba przy nieco większem zainteresowaniu. Obroty nieco większe. W Krakowie dolar gotówkowy 8.88—8.88 i pół, czeki bankowo 8.90—8.90 i pół. Warszawa dol. 8.88—8.88 i pół, czeki 8.90—8.90.30. Lwów dol. 8.88—8.88 i pół, czeki 8.90—8.90 i pół. Katowice dol. 8.88 i jedna czwarta do 8.88 i trzy czwarte, czeki 8.90—8.90 i pół. Bank Polski płacił bez zmiany za dolara 8.85, za czeki 8.88.

Giełda warszawska

Warszawa, 13. 3 PAT. **Akcje:** Bank handl. warsz. 123, Polski 149.50, 149, Zarobkowy 89, Spiess 162.50, Siła i światło 115, Firley 59, 59.50, Węgiel 97.50, 97, Nobel 39, Cegielski 46.50, Lilpop 42.50, 42, Modrzejów 46, 47, 46.75, Ostrowiec 86, Pocisk 11.75, 11.50, Rudzki 54.50, 55, 54.75, Starachowice 68, 67.2, Borkowscy 19.75, Spirytus 39.50, Żegluga 41, Dolarówka 68.75, 69, 5 proc. konwersyjna 67, 10 proc. kolejowa 102.50, 103, 5 proc. konwers. kolejowa 61. Listy zastawne Banku G. Kraj. 94.

Waluty: Dolary 8.83.5, 8.90.5, 8.86.5, Londyn 43.49.5, 43.60, 43.39, Nowy Jork 8.90, 8.92, 8.88, Frank Francuski 35.09, 35.18, 35, Paryż 35.09, 35.18 35, Praga 26.41.5, 26.48. 26.35, Szwajcarja 171.65, 172.08, 171.22, Berlin 213.15.

Giełda wiedeńska

Wiedeń, 13. 3. PAT. **Waluty i dewizy.** Amsterdam 285.30, Belgrad 12.47 i trzy ósme, Berlin 169.50, Bruksela 98.85, Budapeszt 124.02, Bukareszt 4.38, Kopenhaga 189.95, Londyn 361.60 i pięć ósmych, Madryt 119.15, Medjolan 37.46.5, Nowy Jork 708.95, Oslo 188.85, Paryż 27.89, Praga 21 i jedna czwarta, Sofja 5.105, Sztokholm 190.25, Warszawa 79.51—79.79, Zurych 136.48, Amerykańskie 708.30, Niemieckie 169.25, Angielskie 34.54, Francuskie 27.84, Włoskie 37.48, Jugosłowiańskie —, Holenderskie 284.40, Czeskie 20.96 i jedna czwarta, Węgierskie 123.95, Szwajcarskie 136.26.

Papiery wartościowe: Renta lutowa 0.585, Renta austr. kor. 0.401, Dunaj Sava Adria 79.40, Tureckie 46.5, Bank Małop. —, Bankverein 29.55, Bodenkredit 125.4, Kreditanstalt 64.05, Anglobank 27.13, Hipoteczny 71, Kompas 0.99, Länderbank 23 i trzy czwarte, Merkury 26.5, Czerniowce 57, Austr. kol. państw. 28.45, Południowa 13.65, Cement 65.5, Alpiny 40.9, Berg und Hütten 725, Krupp 12.51, Poldihütte 150.90, Pragereisen 352, Rima 127.9, Skoda 249.5, Siersza 10.70, Zieleniewski 16 i jedna czwarta, Fanto 6.7, Karpaty 29, Galicja 72.5.

Giełda zurychska

Zurych, 13. 3 PAT. Paryż 20.43.5, Londyn 25.34 i jedna czwarta, Nowy Jork 5.19.43, Belgja 72.42, Włochy 27.43 i pół, Hiszpanja 87.45, Holandja 209, Berlin 124.17 i pół, Wiedeń 73.15, Sztokholm 139.40, Oslo 138.40, Kopenhaga 139.15, Sofja 3.75 i pół, Praga 15.39, Warszawa 58.20, Budapeszt 90.82 i pół, Białogród 9.13 i pół, Ateny 6.88, Konstantynopol 2.64, Bukareszt 3.21, Helsingfors 13.10, Buenos Aires 222.50.

Niemiecko-amerykański traktat rozjemczy

Berlin 13 3 (S) Donoszą z Waszyngtonu, że sekretarz stanu Kellog wręczył wczoraj ambasadorowi niemieckiemu v. Prittwitzowi projekt traktatu rozjemczego niemiecko-amerykańskiego. Projekt ten zgodny jest w głównych punktach z traktatem rozjemczym francusko-amerykańskim.

Organ socjalistów niemieckich

niezadowolony ze sprawozdania w sprawie „Phoebus"-filmu

Berlin, 13 3 PAT. Socjalistyczny Vorwärts omawiając sprawozdanie komisarza oszczędnościowego w sprawie nielegalnych subwencyj dla różnych instytucyj przemysłowych a przedewszystkiem dla towarzystwa filmowego „Phoebus", wyraża niezadowolenie ze sformułowania tego sprawozdania. Dziennik zapytuje, czy to jest wszystko co o tej sprawie można powiedzieć i podkreśla, że sam tytuł sprawozdania, mówiący o t. zw. przedsięwzięciach kpt. Lehmana zdradza wyraźnie to czem kanclerz Marx i minister Reichswehry Groener nie chcieli powiedzieć. Wszystkie te bowiem nadużycia były transakcjami wydziału transportów morskich urzędu marynarki, tymczasem sprawozdanie o tym wydziale wcale o tem nie mówi i nazywa całą aferę aferą tylko jednej osoby, a mianowicie kpt. Lehmana. — „Vorwärts" zapowiada, że socjaliści nie pogodzą się z tego rodzaju przedstawieniem sprawy i zażądają kategorycznie wyjaśnienia całej sprawy. Sprawa tych nadużyć musi być ostatecznie załatwiona przed nowemi wyborami, żaden bowiem rząd nie zgodzi się na przejęcie niezałatwionych skandali.

Groźba zamieszek komunistycznych w Grecji

Masowe aresztowania wśród komunistów.

Białogród, 13 3. PAT. „Wreme" donosi z Aten: Grecja znajduje się w przededniu poważnych niepokojów wewnętrznych, oraz w przededniu proklamowania generalnego strajku. Władze greckie w Atenach, Salonikach oraz innych większych miastach poczyniły wszystkie środki ostrożności. Na dzień 15-go kwietnia przygotowany był zamach komunistyczny. Podczas gdy władze śledziły z największą uwagą tajne polityczne zamierzenia poszczególnych generałów, komuniści mogli swobodnie przy pomocy organizacji w Wiedniu i Konstantynopolu jakoteż przy pomocy organizacyj rewolucyjnych w Sofji, przygotowywać plany rewolucji w Grecji. W Atenach i szeregu innych miastach aresztowano dotychczas 160 komunistów.

Nowe Baku



Europejczyk wyobraża sobie naftowe Baku jako miasto baraków. Tymczasem rozwija się Baku w szybkiem, europejskiem tempie. Oto nowy dworzec kolei elektrycznej, łączącej Baku z terenem naftowym Surachani-Sabunczi.

Przed otwarciem konferencji rozbrojeniowej

Turcja przyjęła zaproszenie

Konstantynopol, 13 3 PAT. Rada ministrów postanowiła przyjąć zaproszenie na genewską konferencję rozbrojeniową. Minister spraw zagranicznych Tewfik Roughdi Bey wyjeżdża dzisiaj wieczorem do Genewy.

Delegat amerykański

Waszyngton, 13 3. PAT. Kontradmirał Jones wyjeżdża w tym tygodniu do Genewy celem wzięcia udziału w pracach przygotowawczych komisji konferencji rozbrojeniowej, w charakterze sprawozdawcy technicznego delegacji amerykańskiej.

Przyjazd delegacji sowieckiej

Genewa. 13. 3. PAT-Radio. Dziś przybyła tutaj delegacja sowiecka na konferencję rozbrojeniową z Litwinowem na czele.

Rumuńska pożyczka stabilizacyjna w Nowym Jorku, Londynie i Paryżu

Londyn. 13. 3. PAT. PAT. „Exchange. Telegraph" donosi z N. Jorku, że w przyszłym tygodniu wyłożona będzie do subskrypcji jednocześnie w N. Jorku, Londynie i Paryżu pożyczka stabilizacyjna Rumunji w łącznej sumie 60 milj. do. Pożyczka została wczoraj sfinalizowana między rządem rumuńskim, a przedstawicielami banków Blavier et Dreifus. Pewien wysoki urzędnik Banku Francuskiego, który znajduje się obecnie w drodze do N. Jorku, pertraktować ma z amerykańskiemi bankami emisyjnemi w sprawie udziału francuskiego w pożyczce rumuńskiej.

DROBNE OGŁOSZENIA

PANNĘ do biura początkującą, z ukończoną szkołą buchalteryjną przyjmę na godziny przedpołudniowe. Zgłoszenia pod „Podać warunki“ do Biura ogłoszeń Stattera, Rynek 8. 716 er

POSZUKUJĘ zdolnych ekspedjentek: J. Bandet, Grodzka 5. 378 g

POMOCNIK handlowy z działu żelazno-galanteryjnego, ładne pismo, poszukuje posady, najchętniej na prowincji. Zgłoszenia do Adm. „N. Dziennika“ pod „Izraelita“. 376 g

ARTRETYZM leczą Redera zioła artretyczne. Apteka Redera, Kraków, Karmelicka 23. 694 er

OTYŁOŚĆ usuwają w krótkim czasie Redera Zioła odtłuszczające — bezwzględnie nieszkodliwe. Pudełko zł. 2.50. Apteka Redera, Kraków, Karmelicka 23. 712 er

POSZUKUJE SIĘ samodzielnej ekspedjentki z działu konfekcji damskiej. Zgłoszenia: Emer, Florjańska 43. 714 x

PRAWNIK, były urzędnik referendarski, przyjmie solidnego spólnika — chętnie spólniczkę, z kapitałem 10—15 tysięcy złotych, celem rozbudowy jedynego w Krakowie bezkonkurencyjnego przedsiębiorstwa handlowego. Pożądana współpraca. Korzystne widoki rozwoju — praca interesująca daje emocje, — pozwala, jak w żadnym innym zawodzie, poznawać świat i ludzi! Posiadam pierwszorzędne referencje! Łaskawe, tylko poważne oferty raczą P. T. Reflektanci złożyć do 20 b. m.: Biuro ogłoszeń Hupczyca, Kraków, Jagiellońska 7, dla „Zawodowca“. 713

KORAL LOTTI, obecnie **Kohn i Heneberg**, — Kraków, Grodzka L. 9, poleca w wielkim wyborze suknie wizytowe, wieczorowe, garderobę dziewczęcą i chłopięcą, — ubrania sweatrowe, żakiety włóczkowe, pullowery oraz wyroby pończosznicze. Dla PT. Urzędników ulgi w spłatach. 696 x

WŁAŚCICIELOM tartaków i składów materjałów budowlanych oferuje swoje usługi kawaler 20-letni, z ukończoną szkołą handlową i 4-letnią praktyką biurową. Zgłoszenia: Chaim Schneps, Dębica. 361g

POSZUKIWANA na mieszkanie panna z lepszego domu. Wiadomość: Sebastjana 30, parter na prawo. 671 sse

ZDOLNY KUPIEC 375

przed wojną przedstawiciel wielkich firm galanteryjnych i obuwia — obecnie od lat 10 prowadzący sklep z towarami tych branż poszukuje zastępstwa na Wschodnią Małopolskę i Wołyń. Przedsiębiorstwo swoje zlikwiduje. Referencje pierwszorzędne. Łaskawe zgłoszenia pod „Zastępca“, skierować do Adm. „N. Dz.“

SKŁAD obszerny suchy na hurtownię obuwia blisko Rynku gł. od zaraz poszukuje poważna Sp. Akc. Oferty z podaniem rozmiaru w mtr. kwadr. do Biura ogł. Feliksa Stattera, Rynek 8, dla „I. K“.

Blednicę **Niedokrwistość** usuwa działa wzmacniająco, odżywczo podnieca apetyt, nieoceniony środek dla rekonwalescentów **Mra Krzysztoforskiego wino chinowo-żelaziste** na maladze hiszpańskiej. — Do nabycia we wszystkich aptekach i drogerjach. — Cena za Fl. 4·25 Zł, pół 2·40. — We własnym interesie żądać wyraźnie: **Mra Krzysztoforskiego Wino chinowo żelaziste**. Laboratorjum chemicz. farm. Mr. M. Krzysztoforski, Tarnów. 2607x

Zawiadomienie.

Wielki wybór najnowszych dzieł
z literatury hebrajskiej i żydowskiej
w oryg. i tłumaczeniach z Wydawnictw: Sztybla, Central, Bücher, Kultur-Liga, Harz i R. Löwit z Wiednia poleca
Księgarnia Judaistyczna Simche Trinka
Rzeszów, Gałęzowskiego L. 1.
Najdogodniejsze warunki spłaty

„His Master's Voice“

te trzy słowa oznaczają na całej kuli ziemskiej szczyt technicznej doskonałości i precyzyjności gramofonów i płyt. Światowej sławy artyści — **Paderewski, Kreisler, Heifetz, Caruso, Fleta, Szaljapin, Ruffo, Battistini, Rosenblatt, Kwartin, Herszman** i inni są wyłącznie dla powyższej marki zakontraktowani.
Ostatnie szlagiery taneczne.
20.000 płyt na składzie
Demonstr. się bez przym. kupna.

TO SZCZYT DOSKONAŁOŚCI GRAMOFONÓW i PŁYT
"His Master's Voice"
Rok założenia 1901

The Gramophone Ltd. London
Jen. Reprezent. na Polskę:
Józef WEKSLER
ekspert członek bryt. izby handl.
WARSZAWA Marszałkowska L. 132.
KRAKÓW Florjańska L. 25.
LWÓW Sykstuska L. 2.

Towarzystwo Ubezpieczeń „EUROPA“

Sp. Akc. w Warszawie

podaje do wiadomości, że dnia 12 marca b. r. otwarty został

Oddział w Krakowie, Rynek główny L. 16,

który przyjmuje wszelkie ubezpieczenia na życie z badaniem i bez badania lekarskiego na najdogodniejszych warunkach, gdyż obok tanich taryf daje ubezpieczonym wysoki udział w zyskach, który w roku 1926 wyraził się w postaci

20 proc. dywidendy.

Poszukiwani są reprezentanci oraz zdolni inspektorzy i ajenci specjaliści w dziale ubezpieczeń życiowych we wszystkich miastach i miasteczkach Małopolski, Śląska i okolicy. Początkującym, którzy posiadają rozległe stosunki, wyznaczamy pensję lub prowizję, poważnym zaś producentom wysokie pensje.

Zgłoszenia osobiste lub pisemne: Kraków, Rynek gł. L. 16.
Biuro czynne od godziny 9 rano do 4 popoł. 718er

GIMNASTYCZNE PRZYRZĄDY
wykonuje
A. Bernecki
Kraków
Kaz. Wielkiego L. 52

„DYWAN“
Tkalnia dywanów
146sse i kilimów
Kraków-Podgórze
Św. Kingi 9 linja tram. 3
poleca
DYWANY I KILIMY
bezkonkurencyjnie tanio.
Klinika dla naprawy dywanów perskich i kilimów

Reklama dźwignią handlu

G. G. Lardelli

MARMELADKI
NIEZNANEJ DOBROCI

Kroje dla Pań i dzieci
wedle wszelkich żurnali na miarę osobistą, zamawiać można w księgarni kolejowej
„RUCH“, Kraków, ul. Szczepańska.

הוצאת „דבר“, תל־אביב
ת. ד. 199
„DAWAR“, Tel-Awiw, P. O. B. 199

א) ספורים מאת דבורה בארון המחיר בתי״ל 1·25 מיל
ב) ספית שירים מאת רחל . . —·30
ג) רמיזות מלוות ספורים
מאת מנחם פוזננסקי . . 1·25
ד) בגלגל שירים מאת אברהם
שלינסקי . . . . 1·—
ה) פולצלינה מחזה היסטורי
מאת ש. ד. נומיין . . —·60
ו) שאר ישוב מאמרים ומחקרים
בדברי ימי הישוב העברי
באי״ מאת י. בן־צבי . . 1·25

למוכרי ספרים הנחה. המשלוח ע״ח הקונה.

באי־כחנו:
„Awodah“, Warszawa, Orla 11.

Węgiel górnośląski i krajowy
drzewo opałowe
Skład węgla **Baruch Löffelholz**
ul. Jasna 1, róg Zielonej
dostawa do domów, towar pierwszorzędny. Ceny umiarkowane.

Przetargi publiczne.

Dyrekcja Dróg wodnych w Krakowie ogłasza publiczny przetarg na dostawę materjałów faszynowych i kamiennych dla robót regulacyjnych na Wiśle i Sanie w okresie budowlanym od 1 kwietnia 1928 do 31 marca 1929 r.

W biurze Zarządu Dróg Wodnych w Sandomierzu ul. Długosza l. 5, odbędzie się przetarg ofertowy na dostawę:

1) materjałów faszynowych i kamiennych na Sanie w dniu 21 marca 1928;

2) materjałów faszynowych na Wiśle w dniu 22 marca 1928;

3) materjałów kamiennych na Wiśle w dniu 23 marca 1928 w każdym z tych dni o godzinie 11-tej przed południem.

Szczegółowych informacyj, dotyczących jakości, ilości i czasu dostawy, oraz szczegółowych i ogólnych warunków dostawy, wzoru oferty i wzoru umowy udzielać będzie w godzinach urzędowych Zarząd Dróg Wodnych w Sandomierzu.

•

Dyrekcja Kolei Państwowych w Katowicach rozpisuje przetarg publiczny na wykonanie szosowania drogi dojazdowej do st. Brzezie n/o.

Bliższe postanowienia o wnoszeniu ofert, warunki wykonania budowy, plany, formularze ofertowe i t. d., można przeglądać, a formularze ofertowe i kosztorysowe nabyć począwszy od dnia 29 lutego 1928 r. w Wydziale Drogowym w pokoju Nr. 300 w wymienionej Dyrekcji Kolei Państwowych, w godzinach urzędowych od 10 do 12.

Oferty należy złożyć najpóźniej do dnia 24 marca 1928 r. do godziny 12-tej, do skrzynki ofertowej w Dyrekcji.

Otwarcie ofert nastąpi tego samego dnia o godzinie 12-tej. („Monitor Polski“ Nr. 58 z 10 III. 1928)

Wydawca: Za Spółkę Wyd. „Nowy Dziennik“: Zygmunt Hochwald. — Redaktor naczelny: Dr. Wilhelm Berkelhammer.
Redaktor odpowiedzialny: Zygfryd Moses. — Nowa Drukarnia Dziennikowa. Kraków, Orzeszkowej 7, pod zarządem Maksymiljana Feldmana